PR

Cena numeru zł 3

GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV — ŁÓDŹ, ŚRODA, 12 MAJA 1948 ROKU — Nr 130 (1058)

Odpowiedź Związku Radzieckiego na propozycje Stanów Zjednoczonych

* * *

MOSKWA PAP. — Agencja TASS donosi, że ambasador Stanów Zjednoczonych Bedell Smith odwiedził w dniu 4 maja ministra spraw zagranicznych Mołotowa i złożył w imieniu rządu Stanów Zjednoczonych oświadczenie w sprawie stosunków amerykańsko - radzieckich.,

Ambasador Smith oświadczył, że „europejska wspólnota krajów" oraz Stany Zjednoczone są zaniepokojone tendencjami polityki radzieckiej i połączyły się dla wzajemnej samoobrony. Stany Zjednoczone zdecydowane są odegrać swoją rolę we wspólnych przedsięwzięciach, obliczonych na odbudowę i samoobronę. Niepokój i zdecydowanie narodu amerykańskiego wzmogły się w związku z wrogą pozycją, wykazaną przez rząd radziecki wobec programu odbudowy Europy, który pomyślany jest jedynie jako plan pomocy amerykańskiej w odbudowie na wspólnej podstawie, bez groźby przeciwko komukolwiek.

Sytuacja, jaka wynikła z powodu działalności rządu radzieckiego oraz reakcja na te wydarzenia ze strony innych krajów, łącznie z Stanami Zjednoczonymi, posiadają niewątpliwie bardzo poważny charakter.

W związku z tym, rząd Stanów Zjednoczonych pragnie przedstawić niektóre punkty, jakie jego zdaniem, posiadają wielkie znaczenie w staraniach o unikanie nieporozumień.

1. Polityka rządu Stanów Zjednoczonych w sprawach międzynarodowych otrzymała ostatnio charakter określony. Polityka ta cieszy się poparciem większości narodu amerykańskiego. Będzie ona kontynuowana energicznie i w przyszłości. Wewnętrzno - polityczne względy, jak np. zbliżające się wybory, nie będą miały wpływu na tę politykę.

Rządowi Stanów Zjednoczonych wiadomo, że organizacje komunistyczne w różnych miejscach rozpowszechniają pogląd, iż zbliżający się kryzys gospodarczy USA doprowadzi wkrótce do zmiany amerykańskiej polityki. Jednakże ci, którzy trwają w tym przekonaniu, winni zrozumieć, że kryzys ekonomiczny w żadnym wypadku nie dotknie zasadniczych możliwości produkcyjnych, leżących u podstaw zagranicznej polityki Stanów Zjednoczonych. Obecna sytuacja międzynarodowa obejmuje zagadnienia, mające na celu żywotne znaczenie dla bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych i dla powszechnego pokoju.

2. Rząd Stanów Zjednoczonych pragnie stwierdzić jasno, że Stany Zjednoczone nie żywią żadnych wrogich lub agresywnych zamiarów wobec Związku Radzieckiego.

Polityka Stanów Zjednoczonych jest prowadzona w taki sposób, że w żadnym wypadku nie może wywrzeć niekorzystnych wpływów na interesy Związku Radzieckiego, jeśli ten pragnie żyć w pokoju ze swymi sąsiadami i powstrzymać się od prób wywierania bezpośrednio lub pośrednio wpływu na ich sprawy.

Obecny stan stosunków amerykańsko - radzieckich jest źródłem poważnego rozczarowania narodu amerykańskiego i rządu Stanów Zjednoczonych.

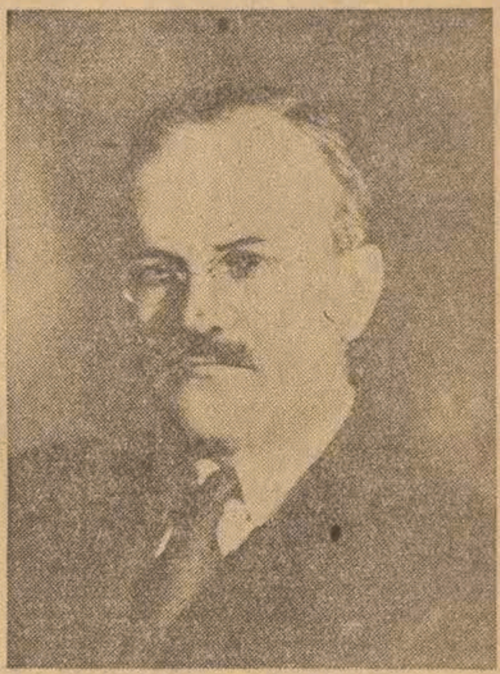
Do tej chwili nie zrezygnowaliśmy w żadnym wypadku z nadziei na taki zwrot wydarzeń, który umożliwi nam znalezienie drogi do ustanowienia dobrych i rozsądnych stosunków pomiędzy naszymi obu krajami, przy równoczesnym całkowitym osłabieniu tego napięcia, które w chwili obecnej wywiera wszędzie tak niekorzystny wpływ na stosunki międzynarodowe. Jeśli chodzi o Stany Zjednoczone, to drzwi są zawsze otwarte dla wyczerpującego omówienia i uregulowania naszych różnic zdań.

Rząd mój żywi głęboką nadzieję, że członkowie rządu radzieckiego nie zlekceważą przedstawionego tu stanowiska rządu Stanów Zjednoczonych. Jeśli tak postąpią, to nie napotkają na brak gotowości i chęci z naszej strony wniesienia wkładu w dzieło takiej stabilizacji warunków na świecie, która byłaby w pełni zgodna z bezpieczeństwem narodu radzieckiego.

Oświadczenie ministra Mołotowa złożone na ręce ambasadora USA w Moskwie — Bedell Smitha

MOSKWA (PAP.). 9-go maja minister Mołotow przyjął ambasadora Bedell Smitha i złożył mu w imieniu rządu radzieckiego następujące oświadczenie:

„Rząd radziecki zapoznał się z oświadczeniem ambasadora Stanów Zjednoczonych — pana Bedell Smitha, złożonym 4 maja br. na temat obecnych radziecko-amerykańskich stosunków. **Rząd radziecki odnosi się pozytywnie do wyrażonego w tym oświadczeniu życzenia rządu USA polepszenia tych stosunków i zgodnie z propozycją, zgadza się przystąpić w tym celu do omówienia i uregulowania istniejących między obu państwami różnic.** Równocześnie rząd radziecki uważa za konieczne stwierdzić, że nie może zgodzić się z rządem Stanów Zjednoczonych, iż przyczyną obecnych stosunków pomiędzy Stanami Zjednoczonymi i ZSRR oraz napięcia międzynarodowej sytuacji jest polityka Związku Radzieckiego we Wschodniej Europie i zwiększenie się tam wpływów ZSRR.



Związek Radziecki a Europa Wschodnia

Co się tyczy stosunków pomiędzy ZSRR a sąsiednimi oraz innymi krajami w Europie, to rząd radziecki może z zadowoleniem skonstatować, że **stosunki te rzeczywiście po wojnie uległy znacznej poprawie.** Znalazło to, jak wiadomo, swój wyraz w zawarciu pomiędzy ZSRR i tymi krajami paktów o przyjaźni i wzajemnej pomocy, które skierowane są **jedynie i tylko przeciwko powtórzeniu się agresji ze strony Niemiec** i ich ewentualnych sojuszników i które wbrew oświadczeniu ambasadora Stanów Zjednoczonych w Moskwie **nie zawierają żadnych tajnych protokółów,** w zawarciu tych układów są szczególnie zainteresowane te kraje, poprzez które przewaliła się nawałnica niemiecka.

Wiadomo, że i Stany Zjednoczone prowadzą politykę zacieśnienia stosunków z sąsiadującymi z nimi krajami, np. z Kanadą i Meksykiem, jak również z innymi krajami Ameryki, co jest w pełni zrozumiałe. Tak samo zrozumiałe jest, że Związek Radziecki również prowadzi politykę zacieśnienia swoich stosunków z sąsiadującymi i innymi krajami Europy. Politykę tę Związek Radziecki będzie kontynuował i w przyszłości.

W oświadczeniu rządu USA powiedziano, że niektóre posunięcia Stanów Zjednoczonych w innych krajach, powodujące niezadowolenie ze strony ZSRR, są wynikiem wpływu Związku Radzieckiego na wewnętrzne sprawy tych krajów. Rząd Radziecki nie może zgodzić się z tego rodzaju tłumaczeniem.

Reformy demokratyczne — sprawą wewnętrzną każdego państwa

Odnośnie krajów Wschodniej Europy, to tutaj nastąpiły po wojnie głębokie przemiany demokratyczne, które są środkiem obrony przeciwko groźbie nowej wojny i które stworzyły w konsekwencji pomyślne warunki dla rozwoju przyjaznych stosunków pomiędzy tymi krajami i ZSRR. **Byłoby całkowicie niesłusznym przypisywać zaszłe w tych krajach przemiany — ingerencji Związku Radzieckiego w wewnętrzne sprawy tych krajów.**

Oznaczałoby to niedostrzeganie tego niewątpliwego faktu, że wspomniane przeobrażenia są naturalnym wynikiem zwycięstwa sił demokratycznych nad hitleryzmem i faszyzmem oraz uważane są przez narody Wschodniej Europy za gwarancję przeciwko groźbie nowej wojny.

Nikt nie ma prawa zaprzeczać, że przeprowadzenie reform demokratycznych jest sprawą wewnętrzną każdego państwa.

Jednakże z podanego wyżej oświadczenia rządu Stanów Zjednoczonych wynika, że zajmuje on inne stanowisko i uważa za możliwe ze swej strony ingerencję w wewnętrzne sprawy innych państw, **co nie może nie budzić poważnych zastrzeżeń ze strony Rządu Radzieckiego.**

Polityka rządu USA w ostatnim okresie

Wydarzenia w Grecji nie są jedynym przykładem takiej ingerencji w wewnętrzne sprawy innych państw.

Obecny, niezadawalający stan stosunków radziecko - amerykańskich rząd amerykański tłumaczy również stanowiskiem rządu radzieckiego w sprawie tzw. *programu odbudowy europejskiej, jednakże jest całkowicie jasne, że gdyby zagadnienie odbudowy gospodarczej krajów europejskich postawiono nie tak, jak to uczyniono we wspomnianym programie, lecz w oparciu o normalne warunki międzynarodowej współpracy ekonomicznej w ramach ONZ i z należytym poszanowaniem spraw narodowych i suwerenności państw, to nie byłoby powodów do negatywnego stanowiska ZSRR wobec programu odbudowy europejskiej.* Jest to jasne tym bardziej, że *Związek Radziecki jako jedno z tych państw, które doznały największych strat i zniszczeń w wojnie, jest szczególnie zainteresowany w rozwoju powojennej, międzynarodowej współpracy ekonomicznej.*

Rząd radziecki uważa równocześnie za konieczne stwierdzić, że *obecne niezadawalające amerykańsko - radzieckie stosunki i naprężenie międzynarodowej sytuacji są wynikiem polityki rządu Stanów Zjednoczonych w ostatnim okresie.*

Do wytworzenia się takiej napiętej sytuacji przyczyniają się przede wszystkim takie posunięcia rządu USA, jak *coraz większy rozwój sieci morskich i lotniczych baz wojennych we wszystkich częściach świata, a w tej liczbie na terytoriach, graniczących ze Związkiem Radzieckim.* Prasa i szereg oficjalnych przedstawicieli USA oświadcza przy tym otwarcie, że *tworzenie tych baz ma na celu okrążenie Związku Radzieckiego. Zarządzeń takich nie można tłumaczyć interesami samoobrony.*

Wojownicze pogróżki

Nie można również pominąć milczeniem faktu, że obecną atmosferę w stosunkach międzynarodowych zatruwają wszelkiego rodzaju *wojownicze pogróżki, skierowane przeciwko* ZSRR, a wychodzące z pewnych kół, ściśle związanych z rządem USA. W przeciwieństwie do tego *rząd radziecki prowadzi konsekwentnie pokojową politykę wobec Stanów Zjednoczonych i innych państw,, nie buduje baz wojennych w innych krajach i nie dopuszcza do jakichkolwiek gróźb wobec innych.*

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Plenarne posiedzenie Komitetu Łódzkiego PPR

Dnia 10 bm. odbyło się plenarne posiedzenie Komitetu Łódzkiego Polskiej Partii Robotniczej, poświęcone omówieniu osiągnięć łódzkiej organizacji partyjnej jak również wytyczeniu dalszych, stojących przed Partią, zadań.

Referat na temat „Łódzka organizacja partyjna na etapie jedności organicznej i dalsze zadania" wygłosił I sekretarz Komitetu tow. Loga-Sowiński, który podsumował wyniki przeprowadzonej wspólnej z PPS kampanii wspólnych zebrań. Kampania ta objęła swoim zasięgiem około 32 tys. członków obu partii, a wspólne zebrania były również często odwiedzane przez bezpartyjnych robotników. Dyskusje, jakie odbywały się na tych zebraniach, były żywe i interesujące, i wykazały, że masy członkowskie obu partii mocno związane są z zagadnieniami, postawionymi przez naczelne władze partyjne.

W toku kampanii ujawniony został nurtujący klasę robotniczą pęd ku jedności.

Wspólne zebrania aktywu i mas członkowskich obu partii, działalność Komitetów Współpracy i wspólne kursy szkoleniowe wykazały, że jedność organiczna jest pragnieniem całej klasy robotniczej. Jednocześnie akcja ta wykazała, że elementy prawicowe nie są w stanie powstrzymać pędu mas robotniczych do jedności organicznej.

W trakcie kampanii pierwszomajowej obok zagadnień politycznych na czoło wysuwały się również zagadnienia gospodarcze. Załogi wielu fabryk łódzkich wzięły na siebie we współzawodnictwie pierwszomajowym szereg poważnych zobowiązań w sprawie przedterminowego wykonania planów produkcyjnych.

Omawiając najpilniejsze zadania, stojące w chwili obecnej przed łódzką organizacją partyjną tow. Loga-Sowiński wskazał na konieczność wzmożenia działalności Komitetów Współpracy PPR i PPS, pełnej politycznej i organizacyjnej mobilizacji mas członkowskich dla zbiórki pieniężnej na budowę Wspólnego Domu Zjednoczonej Partii, jak również dalszej akcji wspólnych zebrań członków obu partii i wspólnego szkolenia ideologicznego.

Specjalną uwagę tow. Loga-Sowiński poświęcił sprawie wyborów do władz dołowych ogniw naszej partii — egzekutyw i sekretarzy Kół i Komitetów Fabrycznych. W wyniku tej akcji, która zostanie przeprowadzona w ciągu bieżącego miesiąca, aktyw naszej partii wzbogaci się w kadry ludzi nowych i zdolny będzie do wykonania stojących przed Partią zadań.

Nad referatem tow. Logi-Sowińskiego rozwinęła się dyskusja, w której wzięli udział tow. tow. Krasławski, Kasprzak, Jabłoński, Wypych, Uzdański, Dzikowska, Krzywański, Kądrakowa, Hyra, Mikołajczykowa, Glażewski, Cichocka, Głąbski, Ciesielska i Grudziński. W trakcie dyskusji zwrócono uwagę na konieczność podniesienia poziomu wspólnych zebrań, omówiono zadania organizacji partyjnej w realizacji jedności młodzieży polskiej, sprawę czytelnictwa prasy partyjnej i rozszerzenia zasięgu wspólnego szkolenia.

Po dyskusji i podsumowaniu jej wyników przez tow. Logę-Sowińskiego zebrani jednogłośnie uchwalili rezolucję, której tekst zamieścimy w numerze jutrzejszym.

Zbrodniarze i zdrajcy na żołdzie anglosaskim

Czwarty dzień rozprawy przeciw członkom nielegalnego SN

WARSZAWA (PAP) — Na wstępie rozprawy przewodniczący oznajmił, że do Sądu wpłynął list anonimowy, zawierający pogróżki wobec składu sędziowskiego. Sąd skierował anonim do prokuratora wojskowego. Następnie przystąpiono do przesłuchania *osk. Bronisława Ekerta*. Oskarżony przyznał się do winy częściowo, nie zaprzeczył, iż należał do nielegalnego SN, dodał jednak, że według jego przekonania SN nie miało zamiaru usuwania przemocą rządu polskiego.

Przedstawiając swoją działalność w stronnictwie, oskarżony stara się przekonać Sąd, że był już od początku swej działalności, tzn. od 1940 roku, zwolennikiem utrzymywania dobrych stosunków ze Związkiem Radzieckim. Oskarżony utrzymuje, że był przeciwny wydawaniu biuletynu, ponieważ tego rodzaju propaganda nie wydawała mu się potrzebna. Rzekomo zwracał się nawet do Marcińskiego prosząc, aby wydawanie biuletynu zawieszono.

Artykuł propagandowy, który Ekert napisał „na skutek nalegań" jednego z przedstawicieli młodzieży SN, potępiał jakoby Mikołajczyka, jako przedstawiciela polityki obcej w Polsce.

W dalszym ciągu zeznań oskarżony utrzymuje, że nie miał zaufania do Matlachowskiego oraz że był przeciwny działalności organizacji wojskowych, ponieważ ludzie ci *„już pod koniec okupacji zaczęli się degenerować"*.

Następnie prokurator Lityński okazuje instrukcję przedwyborczą SN, zalecającą głosowanie na PSL lub inne partie opozycyjne, albo też rzucanie kart nieważnych.

Oskarżony stwierdza, że instrukcja ta była zgodną z polityką prezydium.

Z kolei pokazano oskarżonemu wydawnictwo podziemne, zawierające obok artykułów z „Dziennika Polskiego" i „Dziennika Żołnierza" szereg danych personalnych, dotyczących wyższych oficerów WP.

Oskarżony przyznaje, że ludzie, którzy te informacje zbierali, prowadzili działalność wywiadowczą.

W związku z zeznaniem oskarżonego, który powiedział, że prezydium SN niechętnie odnosiło się do istnienia podziemnych organizacji wojskowych, prokurator Lityński przypomina, że *Ekert był obecny na zebraniu, na którym uchwalono budżet na organizację wojskową w wysokości 300.000 złotych.*

Nawiązując do zeznania Ekerta, który brał udział w wydaniu wyroku na Swieżewskiego, członka prezydium SN, skazanego na śmierć w wyniku podejrzenia o nielojalność w stosunku do stronnictwa, prokurator pyta: *„Czy oskarżony uważa, że wyrok na Świeżewskiego był zgodny z rzekomą polityką SN wystrzegania się gwałtu, oskarżony potwierdza, że istotnie był to gwałt i dodaje, że żałuje swego udziału w głosowaniu nad wyrokiem.*

Z kolei przed Sądem staje osk. *Podymniak Marian*, członek prezydium SN i kierownik wydziału kadr zawodowych.

Oskarżony przyznaje się do działalności w nielegalnym Stronnictwie Narodowym, do pobierania i wydatkowania sum pieniężnych na cele organizacyjne oraz do *czynienia zakupów broni palnej i przechowywania granatów.*

Na pytania dotyczące czynionych przez niego zakupów broni dla SN, oskarżony udziela niejasnych i wyraźnie wykrętnych odpowiedzi, twierdząc, że *pistolety krótkie kupował w celach samoobrony, zaś pistolety maszynowe i granaty przechowywał dlatego, że... nie wiedział, w jaki sposób ich się pozbyć.*

Na pytania prokuratora, dotyczące zorganizowanego przez SN wydziału bezpieczeństwa, oskarżony początkowo również udziela wykrętnych odpowiedzi, nie zaprzecza jednak swym poprzednim zeznaniom, że *wydział bezpieczeństwa miał za zadanie ochronę członków prezydium oraz „zabezpieczanie poszczególnych akcji propagandowych SN"*.

Po kilku pytaniach obrony Sąd przerwał rozprawę do dnia następnego.

Odpowiedź min. Mołotowa na propozycje USA

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Ostatnio powstał sojusz wojenny krajów zachodnich, obejmujący Anglię, Francję, Holandię i Luksemburg. W tym czasie, kiedy wszelkie układy o wzajemnej pomocy, zawarte przez Związek Radziecki z krajami Wschodniej Europy, a także z Anglią i Francją, *mają na celu niedopuszczenie do nowej agresji ze strony Niemiec* i nie są skierowane przeciwko jakiemukolwiek sprzymierzonemu państwu, zawarty obecny sojusz wojenny 5 państw zachodniej Europy ma na celu nie tylko Niemcy, lecz — jak to widać z układu — może być *skierowany przeciwko tym państwom, które były sojusznikami w okresie drugiej wojny światowej.*

W całej prasie angielskiej, francuskiej i amerykańskiej pisze się otwarcie, że *sojusz zachodni skierowany jest przeciwko ZSRR.* Przy tym nie wolno pominąć faktu, że utworzenie wspomnianego sojuszu wojskowego *było możliwe jedynie dzięki poparciu ze strony rządu USA.* Zrozumiałe, że porozumienia wojennego 5 państw zachodnich w żaden sposób *nie można uważać za układ o charakterze samoobronnym.*

Nieprzyjazny charakter polityki rządu Stanów Zjednoczonych wobec Związku Radzieckiego występuje w dziedzinie radziecko-amerykańskiego handlu. Na mocy zawartego pomiędzy naszymi obu państwami układu handlowego, rząd USA jest zobowiązany nie stosować przy wywozie towarów z USA do Związku Radzieckiego żadnych większych obciążeń, czy formalności, niż te, jakie stosuje w odniesieniu do jakiegokolwiek innego kraju.

Jednakże prowadzona obecnie przez rząd USA polityka ignoruje te zobowiązania. Stanów Zjednoczonych i znajduje się w całkowitej sprzeczności z amerykańsko-radzieckim układem handlowym. Stany Zjednoczone stosują tę dyskryminację wobec Związku Radzieckiego, jakkolwiek ZSRR rzetelnie wykonuje swoje zobowiązania w myśl wspomnianego układu. W wyniku tego przerywa się wywóz do ZSRR towarów amerykańskich, za które Związek Radziecki zapłacił zaliczką, lub nawet wniósł z góry pełne sumy co powoduje straty również zainteresowanych firm amerykańskich. Sytuacja taka nie może oczywiście trwać nadal.

W chwili obecnej rząd USA stwierdza, że Stany Zjednoczone nie żywią żadnych wrogich lub agresywnych zamiarów wobec Związku Radzieckiego i wyraża nadzieję na znalezienie drogi, celem ustanowienia dobrych i rozsądnych stosunków pomiędzy naszymi obu krajami przy równoczesnej likwidacji napięcia w sytuacji międzynarodowej. Rząd USA wyraża gotowość przyczynienia się do takiej stabilizacji warunków na świecie, która by odpowiadała również interesom bezpieczeństwa narodu radzieckiego.

Rząd radziecki może tylko powitać to oświadczenie rządu USA albowiem — jak wiadomo — Związek Radziecki prowadził zawsze politykę, która zawsze spotykała się z jednomyślnym poparciem ze strony narodów ZSRR. Rząd radziecki oświadczył, że zamierza i w przyszłości kontynuować tę politykę z całą konsekwencją. Rząd radziecki również wyraża nadzieję, że istnieje możliwość znalezienia środków dla usunięcia istniejących różnic i ustanowienia pomiędzy naszymi obu krajami dobrych stosunków, które odpowiadałyby zarówno interesom naszym, jak i dziełu utrwalenia powszechnego pokoju".

Ambasador Bedell Smith zakomunikował, że oświadczenie rządu radzieckiego przekaże do wiadomości rządowi Stanów Zjednoczonych.

Budujemy Wspólny Dom

Na wezwanie tow. Maliniaka — tow. Krystyan Marian wpłaca na budowę Wspólnego Domu sumę zł 3.000,— i wzywa tow. Henryka Więckowskiego dyr. nacz. PZPW Nr 37, tow. Eugeniusza Dominikowskiego PZPW Nr 35 i tow. Wdzięczaka Józefa, dyr. techn. PZPW Nr 33.

Tow. Oszczygieł Zbigniew wezwany przez tow. Klimczaka Henryka wpłaca na Wspólny Dom zł 2.000,— i wzywa tow. tow.: Wiśniewskiego Stefana i Pilarskiego Władysława.

Tow. Dyr. Czesław Kłysiak wezwany przez 1.000,— i wzywa tow. tow.: dyr. Krotowskiego Leona i mgr. Rolickiego Jana.

Dyr. Państw. Zakł. Przem. Nr 36 Kulla Bronisław na wezwanie ob. Łukasiewicza wpłaca na Wspólny Dom sumę zł 2.000,— i wzywa Dyr. Benedykta Józefa, kierownika Kwoczaka Franciszka, dyr. Holcgrebera, kier. Nonasa Franciszka.

Koło PPR przy Wydziale Odbudowy Zarządu Miejskiego w Łodzi z okazji imienin tow. Zygmunta Kazimierczaka, ławnika Zarządu Miejskiego wpłaciło na Wspólny Dom sumę zł 2.400,—.

Sytuacja mieszkaniowa ulegnie poprawie

Projekt utworzenia Spółdzielni Budowlanej w Łodzi

Sytuacja mieszkaniowa w Łodzi już od dłuższego czasu niepokoi zarówno mieszkańców jak i władze naszego miasta, które przy równoczesnym wzroście naturalnym ludności stwierdzają ubytek lokali mieszkalnych wskutek niedostatecznej konserwacji budynków.

W dniu wczorajszym odbyła się pod przewodnictwem prezydenta Stawińskiego konferencja, mająca na celu znalezienie sposobu dla złagodzenia sytuacji. Prezydent Stawiński wskazał na rozmaite sposoby wyjścia z sytuacji, słusznie uważając za jeden z nich rozbudowę budownictwa sektora prywatnego, dzięki któremu takie miasta np. jak Poznań czy Warszawa dostarczyć już mogły większej ilości mieszkań potrzebującym mieszkańcom.

Poseł Groszyński ze Stronnictwa Pracy przedstawił projekt utworzenia w Łodzi Spółdzielni Budowlanej sektora prywatnego, którąby postawiła sobie za cel budowę zdrowych, estetycznych mieszkań dla swych członków.

Po ich wybudowaniu przyszli lokatorzy rozporządzać będą mogli lokalami według własnego uznania, gdyż mieszkania te zostaną wyłączone z pod dekretu o publicznej gospodarce lokalami.

Poseł Groszyński zaproponował dla Izby Przemysłowo-Handlowej 5 tys. sztuk udziałów, taką samą liczbę dla Izby Rzemieślniczej i dla Związku Kupców. 1000 sztuk udziałów dla Izby Adwokackiej, tyleż dla Lekarskiej oraz 500 udziałów dla Rady Adwokackiej. Ogólna suma jaka wpłynęłaby z projektowanego powyższego rozdzielnika wyniesie 40 milj. zł. co dla sytuacji mieszkaniowej w Łodzi stanowi krok naprzód.

Przedstawiciel organizacji Izb, Związków, i sektora prywatnego przyjęli z aplauzem inicjatywę Prezydenta, stwierdzając zgodnie, że miasto przystąpić musi jak najszybciej do budowy mieszkań.

W związku z tym postanowiono powołać ścisłą komisję, która w ciągu najbliższych dni przystąpi do obliczenia dokładnych kosztów budowy mieszkań co stanowić będzie pierwszy poważny krok w kierunku załatwienia tej palącej potrzeby Łodzi.

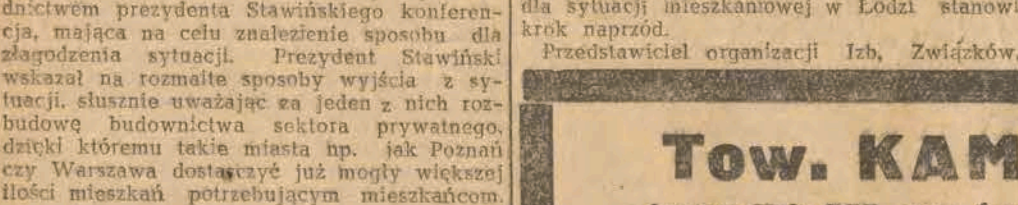
Tow. KAMIŃSKI JAN

sekretarz Koła PPR przy f-mie Rozner, zmarł w wieku lat 51.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 12 bm., z Domu Żałoby przy ul. Piotrkowskiej 111.

Do masowego udziału w pogrzebie wzywa towarzyszy pracy i członków partii

KOMITET DZIELNICOWY PPR — BAŁUTY



56

Na progu drzwi ukazała się wysoka sylwetka Metelicy. Wyprostował się służbowo i zasalutował, szczerząc zęby w szerokim uśmiechu:

— Zaraz tu będzie! Chłopcy już dawno poszli po niego. Ale to — kawał drogi, towarzyszu majorze! A Niemca trzeba prowadzić okrężnymi ścieżkami, aby nie poznał łotr dokąd idzie...

— Czekam, jak tylko przyprowadzą — dawać go natychmiast! — odpowiedział Jakowlew i, zwracając się do Andrzeja, rzekł:

— A ty, bracie jak już się najadłeś? Uciekaj! Musisz być razem z chłopakami i czuwać, żeby warty wszędzie były poustawiane. Pamiętaj — głową odpowiadasz za bezpieczeństwo na terenie miasta!

Andrzej pospiesznie wstał od stołu i wyszedł z pokoju. Jakowlew został sam. Wyjął papierosa, zapalił i zaczął przysłuchiwać się dalekim odgłosom artyleryjskiej kanonady. W pokoju zapanowała absolutna cisza i tylko noc czerniała za oknami gabinetu. Nagle na korytarzu dały się słyszeć jakieś szmery i czyjeś kroki. Major podniósł głowę i pośpiesznie wstając z miejsca, zbliżył się do drzwi.

— Kto tam? — zawołał głośno.

— Towarzyszu majorze! Chłopcy przyprowadzili Niemca. Czy każecie go wprowadzić do pokoju? — zapytał Metelica, ukazując się w progu.

— Zaraz! Niemca dawajcie tutaj, a sami idźcie do Andrzeja. Będziecie tam potrzebni. Przyślijcie tu do mnie później dwóch chłopaków, aby odprowadzić Niemca z powrotem — wydał krótki rozkaz Jakowlew. W oczekiwaniu na Launitza siadł przy biurku i zaczął wertować jakieś leżące na stole papiery. Oczy jego nabrały lodowatego wyrazu, a ruchy stały się zwinne i energiczne.

Na korytarzu powstały zgłuszone szmery i nagle otworzyły się drzwi. Czyjeś ręce wepchnęły do gabinetu wysoką postać Launitza. Niemiec wyglądał nieszczególnie. Miał zarośniętą twarz, zniszczone ubranie. Oczy zdradzały niepokój. Rozejrzał się szybko po stronach. W pokoju było niezbyt jasno. Paliła się tylko lampa, stojąca na biurku, przy którym siedział Jakowlew. Wzrok Launitza padł na fotografię Rummla, wciąż wiszącą nad biurkiem, a później oczy jego zeslizgnęły się na postać radzieckiego oficera. Launitz spojrzał na Jakowlewa zdziwionym i wyraźnie zaniepokojonym wzrokiem. Zrozumiał, że za chwilę ma się rozstrzygnąć jego los.

— Niech pan siada, panie majorze! — po krótkiej pauzie lakonicznie rozkazał Jakowlew, uważnie świdrując spojrzeniem Niemca, którego rolę odgrywał z powodzeniem przez kilka dni. W głębi duszy czuł się nieco nieswojo. Jakaś ukryta intuicja wciąż podpowiadała mu: strzeż się... strzeż się... Jakowlew nie zdawał nawet sobie sprawy skąd i z jakiej racji coraz bardziej ogarniał go wciąż rosnący niepokój. Ale wysiłkiem woli pohamował to uczucie i przystąpił do badania przyprowadzonego Niemca.

— Dałem sobie słowo, Launitz, iż osobiście przekażę pana naszemu trybunałowi i słowa dotrzymam. Dziś chciałbym nieco bliżej poznać tego, kto został skierowany do Naftogradu przez centralne władze berlińskie.

— Skąd pan wie, kto mnie skierował i w jakim celu? — zapytał Launitz.

Po chwili dodał ciszej: Skąd pan mnie w ogóle zna?

— Znam pana lepiej, niż pan przypuszcza! — uśmiechnął się Jakowlew — znam nawet pańskiego wuja Karola von Launitza... Znam nawet majątek w Bawarii, gdzie pan się urodził i wychowywał... Znam pańskich sąsiadów i przyjaciół pańskiego ojca... Ale mniejsza z tym! Nie o tym w tej chwili będziemy rozmawiać!

Oczy Launitza rozszerzyły się w bezgranicznym zdziwieniu. Popatrzał na Jakowlewa niemal że strachem.

— Skąd pan ma te wszystkie wiadomości? Dlaczego pan tak interesował się moją osobą? Czy pan oddewna mnie śledzi? Skąd pan zna tak doorze język niemiecki?

Wszystkie te urywane pytania Launitz zadał niemal jednocześnie, wymawiając je jednym tchem. Jakowlew ociągał się z odpowiedzią, patrząc na wyraźnie przestraszonego i zdezorientowanego Niemca.

— Powiem panu więcej, panie majorze Launitz! — znów rozległ się spokojny głos Jakowlewa. — Jestem panu nawet wdzięczny za to, co pan dla mnie wbrew swej woli oczywiście zrobił. Otóż, powiem panu szczerze: przez te kilka dni, które pan spędził — że tak się wyrażę — w odosobnieniu, działy się różne dziwne rzeczy... Dzięki tym wypadkom, mam zaszczyt rozmawiać dzisiaj z panem w gabinecie Obersturmbahnfuehrera von Rummla. Miał pan z nim się spotkać, nieprawdaż? Boję się jednak, że pan go już nigdy nie zobaczy...

— Jak to? Rummel nie żyje? — z przerażeniem wykrzyknął Launitz. Ale odrazu pohamował się i twarz jego przybrała wyraz zaciętości.

— Spokojnie, spokojnie — uśmiechnął się zlekka Jakowlew — niech pan oszczędza nerwy. Będą panu jeszcze potrzebne, bo usłyszy pan jeszcze dziwniejsze rzeczy... Nie teraz, nieco później... A w tej chwili chciałbym z panem pogadać na inne tematy. Wiem, że pan jest asem swego rodzaju. Patrzał pan już niejednokrotnie śmierci w oczy. Będę z panem mówił otwarcie. Rzecz oczywista, że nie mogę mówić z panem, jak żołnierz z żołnierzem, bo trudno nazwać żołnierzem tego, kto zabijał bezbronne kobiety, znęcał się nad dziećmi i starcami — głos Jakowlewa nabrał stalowych nutek, oczy zaczęły mu błyszczeć, ale wysiłkiem woli powstrzymał się i dodał spokojniej: — Pan tego wszystko jedno nie zrozumie, majorze Launitz! Wytłumaczę to panu w trybunale. Co do mnie to po prostu chciałbym wiedzieć, jakie pan miał zadanie, o których nie wspominał pan, gdy spotkał się po raz pierwszy z pułkownikiem Pauli. Pamięta pan? Wtedy, gdy Pauli zaproponował panu udać się do Naftogradu?



Tugerman Jerzy Paluszkiewicz Jan

Własnymi siłami

Małe zakłady o wielkiej przyszłości

Wrażenia z odwiedzin w Fabryce Urządzeń Termotechnicznych

Wyobrażam sobie „na odległość", z jakim oburzeniem czytają ten nagłówek pracownicy *„F.U.T." (Fabryka Urządzeń Termotechnicznych).* Nie mam im tego wcale za złe. Gdy się mały warsztacik, liczący „aż" 7 osób załogi wraz z dyrekcją przekształciło w zakład pracy, zatrudniający 150 osób, gdy zaopatruje się wszystkie państwowe fabryki metalowe i kopalnie w piece przemysłowe oraz suszarki, gdy w dodatku ma się jako klientów i wszelkie laboratoria, i Film Polski, itp. instytucje, wtedy siłą rzeczy trudno uważać się za co innego, niż za fabrykę przez duże „F".

Głównym jednak powodem dumy i radości załogi oraz dyrekcji tej fabryki jest fakt inny: „Przed wojną sprowadzało się wszystkie te aparaty zza granicy, a *dziś wykonujemy je sami*". Podkreślają to wszyscy, od kowala począwszy a skończywszy na dyrektorze. I to jest fakt niezbity.

Przed wojną nie śniło się nikomu w Polsce o fabryce urządzeń termotechnicznych, żadnemu prywatnemu kapitaliście „impreza" taka nie opłacała się. Tylko Państwo Ludowe mogło zdobyć się na taki krok, zainwestować wiele milionów złotych w nową gałąź przemysłu, która jest podstawą samodzielności gospodarczej naszego kraju.

Tę prawdę rozumieją wszyscy pracownicy „F.U.T.". Zdają też sobie sprawę z faktu, iż tylko tu, w tej fabryce, która półtora roku temu była jeszcze niewielkim warsztatem, mają oni najszersze możliwości twórczej pracy i wielką perspektywę na przyszłość.

To jest chyba główną przyczyną, dla której doskonali fachowcy, inżynierowie, technicy, ślusarze, tokarze i inni nie szukają szczęścia i większych zarobków ani u „prywatnej inicjatywy", ani nawet w innych gałęziach przemysłu państwowego, tylko trwają na swych posterunkach w „F.U.T.". Ludzie tu pracują z zamiłowaniem, z sercem, jak to się mówi — i to uderza zwiedzającego zaraz po przekroczeniu progu fabryki.

W tej chwili fabryka jest w trakcie generalnego „nicowania", przystosowuje ona swą szatę zewnętrzną do swej nowej, technicznej treści.

Dokumenty historii „F.U.T."

Wszystko tu rozkopane, zryte — stosy cegieł, wapno, tynk. Tu buduje się nowe laboratorium, tam świetlicę, gdzieindziej znów — magazyny i składy. Wszędzie pachnie wapnem, farbą i... *wielką przyszłością.* Lecz i na teraźniejszość wcale nie można machnąć ręką. Firma równocześnie z przebudową realizuje stale i to z nawiązką, rosnący progresywnie — fabryczny a nie warsztatowy — *plan produkcji.* Nie czekając również na koniec przebudowy, nadchodzą tu ciągle *nowe maszyny,* nowoczesne, mechaniczne tokarki, heblarki, krawędziarki i tym podobne. A jakby dla kontrastu — na każdym kroku widać ślady niedawnej przeszłości „warsztatowej", równocześnie dokumenty historii „F.U.T.": jakieś stare graty — tokarki, to spuścizna po przedwojennym właścicielu „Klauze i Spółka", tu znów jakaś przedpotopowa suszarka — to pamiątka po latach okupacji, gdy „Klauze i Spółka" przeistoczył się w filię frankfurckiej firmy „Degussa". Tu znów mała, ciemna izba — tu mieściła się do niedawna tak zwana szumnie „hala maszyn". Dziś, oczywiście, z tej „hali" i z tych „maszyn" śmieją się ślusarze i tokarze, pracując przy swych nowoczesnych, eleganckich maszynach.

A teraz pytanie najważniejsze: jak przedstawiają się wyprodukowane tu aparaty? Czy dorównują one swym prototypom zagranicznym? Samo tylko postawienie tego pytania uważają tu ludzie za obelgę.

Produkcja pierwszorzędnej jakości

„Nie tylko dorównują, lecz *przewyższają je pod wieloma względami*" — zapewniają nas wszyscy gorąco. Właśnie dlatego byli rozgoryczeni na prasę, że o nich milczy, właśnie dlatego opowiadają dziś to wszystko przedstawicielom pism obu bratnich partii robotniczych, tzn. „Głosu Robotniczego" i „Kuriera Popularnego". — Te rzeczy powinna znać demokratyczna opinia publiczna. „Opinia" więc chodzi wszędzie, wszystko ogląda i wszystkiego słucha. „Opinia" ma możliwość stwierdzić, że suszarki laboratoryjne — dzieło „F.U.T.", oczywiście — to istne cacka, w porównaniu z którymi stojące obok suszarki niemieckie wyglądają, jak przysłowiowe „Grube Berty". Tak samo mniej więcej wypada porównanie innych aparatów. O ich konstrukcji i funkcjonowaniu najwymowniej świadczą rosnące wciąż na biurku dyrektora *stosy zamówień z całego kraju.* No i fakt najbardziej „druzgocący": „F.U.T." nie otrzymuje żadnych absolutnie reklamacji.

Czemu zawdzięcza fabryka swe niezaprzeczalnie wielkie osiągnięcia? Określa to krótko dyrektor naczelny, ob. inż. Sochor: „Naszym kapitałem jest *zapał, oddanie i zdolności* naszych pracowników, no, i odwaga cywilna

Tych zdolnych i pełnych zapału ludzi ma „F.U.T." sporą gromadę — zarówno członków obu partii robotniczych, jak i bezpartyjnych. Znane tu są powszechnie nazwiska *tow. Angermana,* przewodniczącego Rady Zakładowej, a równocześnie brygadiera oddziału blacharsko - konstrukcyjnego, znany jest 73-letni kowal, *ob. Baranowski,* spawacz *Jan Paluszkiewicz,* tokarze *Stanisław Molka i Henryk Kondras,* murarze tow. *Kazimierczak i Urbaszek,* blacharz tow. *Szymański inni.*

Na szczególne podkreślenie zasługuje ob. Szroniak, który pomimo, iż nie jest starym pracownikiem tej firmy, ani nawet pracownikiem stałym, bo zatrudniony jest tu tylko jako murarz przy przebudowie fabryki, wykazuje tyle sumienności i oddania, że bez wahania postawić go można w szeregu zasłużonych przodowników pracy.

Wielką rolę w fabryce i w jej osiągnięciach odgrywa dyrektor techniczny, inż. *Mirosław Siegmunt.* Ten młody człowiek — zdolny, prosty i bezpośredni — żyje dosłownie swoją specjalnością i swą fabryką. O swoim systemie pracy mówi sam z zażenowaniem: — „Ja już mam taką jakąś chorobę, że wszystko musi być zrobione nie tylko dobrze, lecz i pięknie, chociaż to nawet i czasu zabiera więcej, i kosztów. Z Targów w Poznaniu wrócił nasz młody dyrektor z jeszcze jedną chorobą, której na imię: rozpylacze - wilgociomierze. To właśnie modele szwajcarskie, wystawione w Poznaniu, oczarowały ob. Siegmunta.

Uczucia jego rozumie, oczywiście, dobrze każdy włókniarz łódzki, a szczególnie prządka, zarówno ten od „Ejtingona" lub „Horaka", który z dobrodziejstw wilgociomierza korzysta, jak i ten, który mu ich tylko zazdrości. Na biurku dyrektora już tu leży pierwsza jaskółka, zwiastująca realizację marzeń inżyniera-elektryka i robotnika z przędzalni. To promień długich, jasnych włosów (nie, nie, to nie żart — włosy są podobno najczulszym miernikiem wilgoci i w dodatku — o zgrozo — włosy, naturalnie rude, nie tlenione). Oczywiście, że te wilgociomierze, które nas, włókniarzy, najbardziej interesują, to jeszcze dla „F.U.T." muzyka przyszłości, lecz — kto wie czy tak bardzo odległej? Przecież wszystko tu po prostu „wybuchnęło" w tempie prawie bomby atomowej. Na razie na najbliższą przyszłość przewidziane są tu inne, bardzo ważne, a dotychczas nie produkowane jeszcze typy aparatów, jak piece typu „Grinewald", piece do topienia metali kolorowych, piece indukcyjne itp.

Blaski i — cienie

Jakie są *cienie tej fabryki,* mającej bezsprzecznie tak wiele blasków? Przede wszystkim — *poważne trudności w zaopatrywaniu surowcowym i części pomocniczych* — trudności nie zawsze i nie koniecznie natury t. zw. „wyższej", lecz wynikające często z przyczyn biurokratyczno - papierkowych, zależnych od Centralnego Zarządu Przemysłu Aparatów Elektrycznych. Sporo trudności przysparza fabryce i przemysł materiałów ogniotrwałych, który nie kwapi się z dostarczaniem jej rzeczy



Szroniak Antoni Baranowski Stanisław

pozornie błahych, lecz do produkcji koniecznych, jak kształtki szamotowe itp. Jeżeli dodać do tego jeszcze perypetie z niesolidnymi klientami, którzy przy zamawianiu żądają możliwie najkrótszych terminów, o wiele mniej zaś śpieszą się z odbiorem i zapłatą za zamówienie — to widzimy, że trudności ma „F.U.T." sporo.

Najważniejszą z bolączek załogi jest brak *ubrań roboczych,* dosłownie nieodzownych przy tego rodzaju pracy, a nawet trudności z otrzymywaniem *okularów ochronnych.* Ciekawiśmy dowiedzieć się co w tej sprawie czyni referat socjalny Zjednoczenia oraz Związek Zawodowy Metalowców.

Najgorętszym życzeniem załogi robotniczej jest, by móc włączyć się w ogarniający coraz nowe gałęzie przemysłu *ruch współzawodnictwa.* Do tego musi jednak zostać przystosowany system płac, który w przemyśle aparatów elektrycznych jest jeszcze zbyt sztywny i staromodny. Wszystkie te bolączki zostaną niewątpliwie z biegiem czasu przezwyciężone. „F.U.T." przezwyciężył przecież — jak widzieliśmy — trudności o wiele większe. *H. W.*

Słońce i powietrze — to zdrowie!

100 tysięcy dzieci na wczasach letnich

Akcja tegoroczna w Łodzi i na terenie województwa

Tegoroczna *akcja wczasów letnich dla dzieci i młodzieży* znajduje się w stadium intensywnej organizacji. Całość akcji znajduje się w rękach Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego i Wojewódzkiej Komisji do Spraw Wczasów Letnich przy Kuratorium. Tereny poszczególnych powiatów organizują Inspektoraty Szkolne i działające przy nich Powiatowe Komisje do Spraw Wczasów.

Jednym z najważniejszych problemów do rozwiązania w okresie organizacyjnym jest dokonanie *celowej rekrutacji młodzieży,* która winna być objęta akcją wczasów. W tym celu przy każdej szkole powołane zostały Sekcje Rodzicielskie, zajmujące się już obecnie kwalifikowaniem młodzieży.

Zasadnicze w tym względzie kryterium stanowić będzie *orzeczenie lekarza* o konieczności wysłania dziecka na kolonię leczniczą lub wypoczynkową. Dzieci i młodzież zakwalifikowana przez lekarza na wyjazd konieczny, poddana zostanie jeszcze *selekcji* od strony *społecznej,* przy czym prawo pierwszeństwa przysługuje:

dzieciom byłych więźniów politycznych, dzieciom ofiar terroru faszystowskiego, dzieciom inwalidów wojennych i uczestników walk o wolność i demokrację, dzieciom przodowników pracy, nauczycielstwa, robotników, małorolnych chłopów, inteligencji pracującej nad odbudową kraju, dzieciom pozbawionym dostatecznej opieki rodzicielskiej.

Ambicją Kuratorium jest objęcie akcją letnią wczasów *100.000 dzieci i młodzieży naszego województwa.* Państwo przykłada do tej sprawy ogromną wagę, nie szczędząc zarówno wysiłku organizacyjnego, jak i finansowego.

Aby jednak plan ten mógł być w pełni zrealizowany — konieczny jest *wysiłek społeczeństwa,* szczególnie w zakresie dokonywania właściwej rekrutacji oraz pomocy materialnej.

Dzieciom i młodzieży naszej jak najwięcej słońca i powietrza!

TABLICA zwycięzców

W PZPB Nr 1 W TKALNI NA 12 KROSNACH PIERWSZE MIEJSCE ZAJĘŁA STANISŁAWA MICHALAK (139 PROC.). GENOWEFA KORZENIOWSKA OSIĄGNĘŁA 129,6 PROC., A MARIA PYZIAK 129,4 PROC., EUGENIA OSENDOWSKA 125,3 PROC., A ANIELA SZCZEPAŃSKA 108,3 PROC. Na „szóstkach" wysunął się na czoło Stefan Pałczyński (150,6 proc.). Anna Ramus uzyskała 145,5 proc., Helena Pałkowska 145,2 proc. i Cecylia Harytonow 142,2 proc. We współzawodnictwie zespołowym: zespół Stolarza Stefana osiągnął 105,5 proc., wyprzedzając zespół Stolarza Zygm. (101,1 proc.). W przędzalni odznaczyły się: Bronisława Świtoniak (166,2 proc.) i Maria Dubis (163,6 proc.).

W PZPB Nr 2 W PRZĘDZALNI (6 STRON) OSIĄGNĘŁA GENOWEFA STRZAŁA 134,2 PROC., A HELENA ULKOWSKA 133,7 PROC. Kazimiera Uznańska (4 strony) uzyskała 139,1 proc., Stanisława Włodowska 135,8 proc., Stefania Kacprzak 132,3 proc., a Józefa Bursa (3 strony) 146,1 proc. W tkalni na „szóstkach" odznaczyły się: **Irena Drzewiecka (173,3 proc.),** Maria Borówka (171,8 proc.), Maria Skabiak (170,7 proc.) i Józefa Marczykowska (168,2 proc.). Najlepsze wyniki na „czwórkach" osiągnęły: **Helena Płachta — 176,4 proc.,** Irena Kucharska — 171,6 proc., Halina Sobieraj — 167,9 proc. i Maria Jóźwiak — 164,2 proc.

W PZPB Nr 3 w tkalni na „szóstkach" odznaczyły się: **Antonina Kępska (174 proc.)** i Maria Pachulska (169 proc.). Zespół Człapińskiego (136,3 proc.), wyprzedził zespół Banaszczyka (135,2 proc.). Zespół Kurzyńskiego osiągnął 114,2 proc., wyprzedzając zespół Zalasy (108,4 proc.). Zespół Janasika (119,9 proc.), wysunął się przed zespół Osieckiego (111,9 proc.). Zespół Szelesta (111,1 proc.), uległ nieznacznie zespołowi Mamrota (111,7 proc.).

W PZPB Nr 4 w tkalni (16 krosien automatycznych) wyróżnili się: M. Szymański (180,5 proc.). E. Makota (169,5 proc.) i W. Lamper (160,5 proc.).

W PZPB Nr 5 w przędzalni (4 strony) uzyskała Janina Góralska 176 proc., a Maria Duda 151 proc. **Stanisława Zakrzewska (3 strony) osiągnęła 194 proc.,** a Emilia Bubas 151 proc. W tkolni na 4 krosnach odznaczyły się: **Bronisława Szkobel (197,7 proc.),** Genowefa Nowak (195,5 proc.), Agnieszka Grabowska (194,6 proc.) i Stanisława Kucharska (184,8 proc.).

W PZPB Nr 6 w przędzalni (750 wrzec.) osiągnęła Stanisława Smyczek 149,8 proc., a Józefa Michalak 148,6 proc. W tkalni na „szóstkach" pierwsze miejsce zajęła Helena Kania (162,4 proc.). Dominik Smurzyński osiągnął 171,8 proc.

W PZPB Nr 7 w przędzalni (780 wrzec.) odznaczyły się: Kornelia Nowak (166,5 proc.) i Maria Wituła (164,6 proc.). Tkaczka **Otylia Mikołajczyk osiągnęła na 4 krosnach 182,7 proc.,** a Teresa Kozan 179,9 proc.

W PZPB Nr 9 w tkalni na 6 krosnach wyróżnili się: Józef Zakrzewski (164,3 proc.) i Stanisław Kubik (162,5 proc.). Prządka Jadwiga Buga (636 wrzec.) osiągnęła 140 proc.

W PZPB Nr 16 w przędzalni wysunęły się na czoło: Zofia Kisiel (704 wrzec. — 153 proc.) i Helena Pietranek (768 wrzec. — 146 proc.).

W PZPB Nr 22 w przędzalni (3 strony) Anna Pyclo i Genowefa Kasander osiągnęły po 164,9 proc., a Maria Golińska i Helena Wojkowska (4 strony) po 163,7 proc.

W PZPB w Pabianicach tkaczka Sabina Zych (8 krosien) uzyskała 177,2 proc., Stanisława Maksymowicz (6 krosien) 171,2 proc. Na „czwórkach" odznaczyły się: Zofia Brożek (173,7 proc.) i Stanisława Bujnowicz (167,7 proc.). W przędzalni (750 wrzec.) wyróżniła się Julia Król (150,3 proc.).

W PZPB W RUDZIE PABIANICKIEJ W TKALNI (10 KROSIEN) WYRÓŻNIŁY SIĘ: JANINA STRAMSKA (178,6 PROC.) I MARTA MAJER (176,7 PROC.). Balbina Psiuk (8 krosien) uzyskała 163,9 proc., a Olga Sakowska 157,8 proc. Na „szóstkach" odznaczyły się: Janina Pytka (173,2 proc.) i Helena Bachman (164,6 proc.).

DZIEŃ ŁODZI

POSIEDZENIE NAUKOWE ŁÓDZKIEGO ODDZIAŁU POL. T-WA CHEMICZNEGO

W czwartek, dnia 13 maja br., w audytorium Wydziału Farmaceutycznego Uniwersytetu Łódzkiego przy ul. Lindleya 3 od godz. 18 (6-ta wiecz.) odbędzie się posiedzenie naukowe Łódzkiego Oddziału Polskiego T-wa Chemicznego, na którym prof. dr Zofia Jerzmanowska wygłosi odczyt na temat „O alkaloidach sporyszu".

Goście mile widziani.

SUKCESY ŁODZIAN NA KONKURSIE KRASOMÓWCZYM

Na Konkursie Krasomówczym, który się odbył w Warszawie w dniu 8 maja rb. z inicjatywy YMCA dla organizacji młodzieżowych, słuchacze Szkoły Prawniczej w Łodzi otrzymali: I nagrodę — ob. Smagalski Marian, IV nagrodę — ob. Zabłocki Romuald, V lokatę a I-sze wyróżnienie — ob. Firlej Gracjan, a VIII-me miejsce w ogólnej klasyfikacji ob. Pruszyńska Lucyna.

ZJAZD KUPIECTWA WOJ. ŁÓDZKIEGO

W dniu 23 maja 1948 r. o godz. 10 m. 45 w sali konferencyjnej Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego, ul. Ogrodowa 15, odbędzie się trzeci z rzędu po wojnie doroczny Zjazd Delegatów Związku Zrzeszeń Kupieckich Województwa Łódzkiego.

Tematem obrad będą w szczególności aktualne zagadnienia, związane z udziałem prywatnego handlu w ogólnopaństwowym planie gospodarczym oraz realizacja budowy „Domu Kupca" w Łodzi.

CO NOWEGO W ZWM?

W czwartek dnia 13 maja br. o godzinie 20 odbędzie się w lokalu ZNMS-u, Piotrkowska 111, wspólne zebranie sekcji humanistycznych AZWM „Życie", ZNMS „Wici" i ZMD.

Obecność członków obowiązkowa.

Odpowiedzi Redakcji

OB. J. JABŁOŃSKI — Podanie skierowaliśmy do Centrali Handlowej Przemysłu Metalowego.

OB. J. PRAWDZICOWA — Temat przez Panią poruszony bardzo nas zainteresował. Prosimy o osobiste zgłoszenie się do Redakcji w godzinach przedpołudniowych.

To i owo

W obliczu Pana

„W czasie ostatnich wyborów we Włoszech pewien wyborca z partii de Gasperi'ego (tzw. Chrześcijańska-Demokracja) oddał głos, a następnie — tego samego dnia wieczorem oddał ducha. Ponieważ głos był oddany „dobrze", przeto — zgodnie z zapowiedziami agitatorów watykańskich — duch wyborcy „udał się" prosto do nieba.

— Czego sobie życzysz, duszyczko droga? — zapytał uprzejmie św. Piotr, klucznik niebieski.

— Chciałbym stanąć w obliczu Pana — odparł ś. p. wyborca.

— Nic prostszego — rzekł na to św. Piotr i zaprowadził rozpromienionego chadeka do gabinetu... min. Marshalla."

Ta francuska anegdotka, demaskująca w niezwykle trafny sposób metody agitacyjne włoskich „demokratów chrześcijańskich", przypomniała mi się od razu, gdym zobaczył w niejakim „Tygodniku Warszawskim" długaśny artykuł p. Spectatora pt. „Zwycięstwo katolików włoskich". Zwycięstwo katolików włoskich? Niby — te „cudy" nad urną wyborczą, polegające na parokrotnym składaniu głosów przez tę samą osobę, posługiwanie się fałszywymi dokumentami, nie przestrzeganie tajności itd.? Zapewne tak, gdyż powyższe wykroczenia i przestępstwa p. Spectator nazywa dowodami „wyrobienia politycznego i równowagi duchowej", świadczącymi, iż „szary człowiek znalazł właściwą drogę, którą mu wskazywała wiara katolicka i miłość ojczyzny". Człowiek ten bowiem „ocenił zasługi rządu, co potrafił wyprowadzić Italię z kataklizmu powojennego, zawrzeć korzystny pokój, nadać krajowi konstytucję demokratyczną i zapewnić przetrwanie do normalniejszych warunków..."

Te piękne wywody nie znajdują, niestety, żadnego oparcia we włoskiej „rzeczywistości wyborczej". „Właściwa droga", o której wspomina p. Spectator, wcale nie była „prosta", lecz b. kręta, przy czym wskazywała ją nie tyle „wiara katolicka", lecz wiara w dolara i nie żadna miłość ojczyzny — tylko lufy lotniskowców i superfortec amerykańskich. Nie odpowiada również prawdzie, że „szary" (co za faszystoskie określenie!) człowiek ocenia zasługi rządu de Gasperi'ego, natomiast zgodne ze stanem faktycznym jest, iż rząd de Gasperi'ego ocenia się za sługi i wasali USA. Także, jeśli chodzi o „wyprowadzenie" Italii, to na razie de Gasperi wyprowadza ją ciągle... w pole, aby zawrzeć korzystny (dla giełdziarzy anglosaskich) układ i nadać krajowi konstytucję... kolonialną.

Nie chce nam się wierzyć, iżby p. Spectator o tym wszystkim naprawdę nie wiedział. Jako publicysta „pisma katolickiego" wie też z pewnością, iż Pismo Święte zabrania „dwóm panom służyć". Bezbożne to więc trochę, że Spectator wybrał sobie akurat „pana" z cytowanej na wstępie francuskiej anegdotki.

E. Tam.

Trybuna Wolności

Bestialstwo pod pręgierzem

Przeciw zbrodniarzom rządu ateńskiego

Apel literatów polskich

„Nadchodzące z Grecji wiadomości o masowych egzekucjach i masakrach dokonywanych przez reżim ateński na demokratach i ludziach zasłużonych w walce z hitlerowskim okupantem wstrząsają głęboko sumieniem każdego człowieka, któremu drogie są idee sprawiedliwości społecznej i postępu. W szczególności my, przedstawiciele kultury i sztuki polskiej, narodu, który tak obficie zbroczył krwią pod żelazną stopą faszyzmu, musimy zaprotestować przeciwko pohańbieniu godności ludzkiej i kultury w kraju, będącym ongiś kolebką myśli europejskiej.

Rząd ateński rozprawia się ze swoimi przeciwnikami politycznymi z bezwzględnym okrucieństwem. Na słoneczną Grecję padł cień szubienicy, a wywalczona kosztem tylu ofiar wolność błąka się po przepełnionych więzieniach i miejscach zesłania. Sypią się krwawe ciosy na intelektualistów greckich, którzy nie solidaryzują się z systemem gwałtu i mordu. Władcy Aten dążą konsekwentnie do fizycznego wyniszczena postępowej inteligencji greckiej.

Cóż może rzucić bardziej jaskrawe światło na bestialstwo tych metod, niż bezprzykładny fakt skazania na śmierć Beaty Kitsikis, chluby inteligencji swego kraju, żony światowej sławy profesora Politechniki Ateńskiej. Spadkobiercy brunatnego faszyzmu odważyli się skazać na śmierć niezłomną bojowniczkę o wolność Grecji, matkę, która wraz ze swymi dwiema córkami walczyła z niemieckim okupantem. Skazano ją na śmierć za to, że była „niebezpiecznym przykładem", że nie wyrzekła się swych demokratycznych przekonań. Na Beatę Kitsikis zapadł wyrok, ponieważ ucieleśnia ona odwieczną tęsknotę narodu greckiego za wolnością i sprawiedliwością, nadzieje ludzi dobrej woli, spragnionych pokoju i szczęścia.

Wzywamy przedstawicieli kultury i sztuki całego świata, których Grecja jest duchową ojczyzną, aby nie dopuścili do nowej zbrodni rządu ateńskiego. Wzywamy wszystkich, którzy walczyli przeciw hitlerowskim zbrodniom, aby raz jeszcze stanęli w obronie zagrożonej cywilizacji, w obronie obrażonego poczucia ludzkości. Uszczuplone są nasze szeregi, przerzedzone w krematoriach Oświęcimia, Majdanka i wielu obozach zniszczenia. Tym silniejszym głosem wołamy: uwolnijcie Beatę Kitsikis, oddajcie matkę dzieciom, ratujcie ofiarę faszystowskiego barbarzyństwa!"

Julian Tuwim, Pola Gojawiczyńska, Jerzy Zawieyski, Ewa Szelburg-Zarembina, Władysław Broniewski, Stefan Żółkiewski, Leon Kruczkowski, Stanisław Ryszard Dobrowolski, Kazimierz Wyka, Michał Rusinek, Aleksander Wat, Leopold Lewin, Adolf Rudnicki, Wanda Melcer, Stefan Flukowski, Anatol Stern, Tadeusz Breza, Wojciech Natanson, Jan Brzechwa, Janina Broniewska, Roman Brandstaetter, Aleksander Maliszewski, Juliusz Gomulicki, Stanisław Wygodzki, Gabriel Karski, Adam Mauerberger, Kazimierz Zenon Skierski, Andrzej Stawar.

Więcej obuwia i artykułów ze skóry

Nasz przemysł skórzany stale podnosi produkcję

Z miesiąca na miesiąc przemysł skórzany podnosi swą produkcję. Oto kilka cyfr, które w przekroju kwartalnym obrazują rozwój tej ważnej gałęzi wytwórczości.

Przemysł garbarski, który w I kwartale 1947 roku przerobił 3.149 t skór surowych, — w tym samym okresie bieżącego roku podniósł swą produkcję do 6.828 t. **Plan na II kwartał b. r. przewiduje produkcję 7.904 t** (wobec 4.470 wyprodukowanych w II kwartale roku ubiegłego), przy czym wysokość produkcji kwietniowej (2.640 t) pozwala przypuszczać, że plan ten zostanie w całości wykonany.

Również **państwowy przemysł obuwiany** wykazuje wzrost produkcji: podczas gdy w II kwartale ub. roku wyprodukowano 1.424.000 par obuwia, plan na II kwartał 1948 r. przewiduje wykonanie **1.857.000** par. Produkcja kwietniowa b. r. dała 683.000 par (103 proc. planu). Warto przypomnieć, że w I kwartale b. r. przemysł obuwiany wykonał plan produkcji w 105 proc.

Produkcja **pasów pędnych** wyniosła w I kwartale b. r. 96,6 t. Plan na kwartał bieżący przewiduje wykonanie **120 t pasów**, wobec 80 t w tymże okresie roku ubiegłego.

W dziale **artykułów technicznych** ze skóry planowana na II kwartał bież. roku produkcja wynosi **63 t**, podczas gdy w roku ubiegłym w tym okresie wyprodukowano 48 t.

Jak „business" dławi życie rodzinne w USA

Kapitał uchyla się od budownictwa mieszkaniowego

Za przyjście na świat dziecka — podwyżka komornego

Budownictwo mieszkaniowe nie należy do tych dziedzin aktywności gospodarczej, które cieszą się zainteresowaniem businessmanów amerykańskich. Wolą oni lokować swoje kapitały w bardziej rentownych gałęziach przemysłu, a przede wszystkim w spółkach, koncernach zbrojeniowych, wytwarzając uprzednio odpowiednią „koniunkturę", za pomocą szerzenia *psychozy wojennej*.

Rezultatem zastoju w budownictwie mieszkaniowym jest coraz bardziej *katastrofalny brak mieszkań* w miastach amerykańskich, coraz większa ilość ludzi pozbawionych dachu nad głową. W samym Nowym Jorku jest *ok. 100 tysięcy bezdomnych*, którzy nocują pod mostami, w parkach publicznych, na dworcach kolejowych, lub też „w najlepszym razie" w ohydnych przytułkach pełnych brudu i robactwa. Sytuację uboższych warstw ludności pogarsza fakt, że w r. ub. zniesiona została państwowa kontrola nad wysokością czynszów mieszkalnych, wprowadzona w latach wojny przez Roosevelta. Nie tylko więc brak mieszkań, lecz również wyśrubowane przez hieny mieszkaniowe ceny lokali kładą się nieznośnym ciężarem na barki klasy pracującej USA.

Jakie są skutki tej „polityki", prowadzonej na wyłączną korzyść właścicieli domów i przedsiębiorców mieszkaniowych, o tym zaświadczyć może — wśród wielu innych — następująca *historia prawdziwa:*

W jednym w nowojorskich domów czynszowych, należących do bardzo bogatego przedsiębiorstwa mieszkaniowego, zamieszkiwał zdemobilizowany marynarz — William Sperling. Gdy Sperling został ojcem pierwszego, długo oczekiwanego dziecka, zarząd przedsiębiorstwa zakomunikował swemu lokatorowi, iż — wobec *powiększenia się jego rodziny* — *„komorne będzie odpowiednio podwyższone"*. Sperling odwołał się od tej decyzji do federalnego urzędu mieskaniowego, tu jednak odprawiono go z kwitkiem, zatwierdzając decyzję przedsiębiorstwa.

Tak więc w klasycznym, podobno, kraju „demokracji zachodniej" urodzenie się dziecka nie tylko nie zapewnia *niezamożnym* rodzicom choćby drobnych ulg i przywilejów, lecz przeciwnie — powoduje *nowe obciążenia finansowe*, m. in. w postaci *podwyżki komornego*.

Dziwnie — jak na nasze pojęcia — wygląda „opieka społeczna" w Stanach Zjednoczonych, najbogatszym kraju świata. Skoro jednak te bogactwa i wszystkie wynikające z ich posiadania możliwości znajdują się w rękach nie narodu, lecz kilkudziesięciu rodzin miliarderskich — *nie może być inaczej.*

B. D.

29

GEN. MIECZYSŁAW MOCZAR

W WALCE O NIEPODLEGŁĄ

BRYGADY AL - ZIEMI KIELECKIEJ - W AKCJI BOJOWEJ

Byli to towarzysze o niespożytej energii, pełni zapału do walki z okupantem.

W dniu 31-go grudnia 1944 o godz. 12-ej w nocy rozpoczęła się kanonada sowieckiej artylerii.

Zapanowała wśród nas ogromna radość. Wszyscy ściskali sobie ręce, krzyczano: „ofensywa!" W oczach widać było radosne ogniki. Sądziliśmy, że zaczęło się długo oczekiwane natarcie Armii Czerwonej.

Zastanawiała nas jednak bardzo poważna sprawa. Uważaliśmy, zupełnie zresztą słusznie, że ofensywa nie rozpocznie się przed całkowitym zamarznięciem Wisły. W dniu 31 grudnia 1944 roku Wisła jeszcze nie zamarzła. Świadomość tego faktu stała się dla nas przysłowiowym kubłem zimnej wody. Otrzeźwiło nas to zupełnie. Zrozumieliśmy, że Rosjanie chcą tylko przypomnieć Niemcom że rozpoczyna się Nowy Rok, który miał być dla nich rokiem ostatecznej klęski.

Rzeczywiście po pewnym czasie huraganowy ogień artylerii zamilkł.

Nastąpiła śmiertelna cisza. Jedynie od czasu do czasu terkotał chałaśliwy K. M.

Ta noworoczna kanonada była jednak oznaką, że w najbliższych dniach rozpocznie się już inna, że nastąpi od lat oczekiwany wielki dzień — dzień wolności.

W dniu 15 stycznia 1945 r. wydany został następujący rozkaz, który wysłano w teren natychmiast przez nasze dzielne łączniczki „Marysię" Sidor i „Małą Terenię".

A. L.
Obwód Nr. 3

M. p. 15. I. 45 r.

ROZKAZ Nr. 4

Odnośnie instrukcji rozesłanej przy rozkazie Nr 1 z dnia 1. stycznia 45 roku dowództwo obwodu poleca przyspieszyć zbieranie informacji dotyczących pól minowych w miejscach pobytu sztabów nieprzyjacielskich i polowych linii telefonicznych, zapór czołgowych itp. Wiadomości te winny być koncentrowane w rękach dowódców baonów i kompanii. — Dowódcy baonu w porozumieniu z poszczególnymi dowódcami kompanii wyznaczą w każdym garnizonie specjalne sekcje, w skład których winni wejść ludzie doskonale obznajomieni z terenem własnym, oraz okolicami położonymi dalej na zachód. Ludzie ci winni być o każdej porze przygotowani do wymarszu. Z chwilą nawiązania łączności z czołówkami oddziałów W. P. z za Wisły, lub oddziałów Armii Czerwonej, dowódcy baonów i kompanii winni natychmiast wejść w kontakt z dowódcami czołówek i udzielić im wszelkich szczegółowych informacji. Dowódcy przydzielą czołówkom wojskowym spośród członków utworzonych sekcji przewodników, którzy by mogli przeprowadzić oddziały niespostrzeżenie bocznymi drogami i lasami w kierunku żądanym przez czołówki.

Sprawę traktować należy jako bardzo pilną.

Szef sztabu obwodu Nr. 3
(—) Marian kpt.

Dowódca obwodu Nr. 3
(—) Moczar płk.

W nocy z 16-go na 17-ty stycznia 1945 roku z prawego brzegu Wisły i z wszystkich przyczółków lewobrzeżnych odezwało się tysiące armąt i na pozycje niemieckie posypało się miliony pocisków ze sławnych katiusz. Wisła zamarzła na dobre. Kanonada armatnia była dowodem, że ofensywa zaczęła się. Ziemia drżała, a huk był taki piekielny, że nie można było nawet rozmawiać.

Rano 17-go stycznia ludność okolic Bełtowa ogarnęła radość i zrozumienie doniosłości chwili. Jedni chowali się do piwnic, inni krzyczeli na całe gardło, że Niemców już nie ma. Chłopi całowali się jak dzieci. Panował entuzjazm, mimo, że jeszcze nie było żadnej konkretnej wiadomości.

Zdecydowaliśmy się wyjechać w czwórkę z miejscowymi chłopami do Bełtowa.— Znaliśmy dość dobrze umocnienia, jakie Niemcy budowali w Górach Świętokrzyskich i Górach Małgoskich. Uważaliśmy, że należy powiadomić dowódcę odcinka nacierających wojsk, że jesteśmy w stanie przeprowadzić oddziały, omijając punkty oporu. Natychmiast zmobilizowano kilka furmanek do wymarszu. W międzyczasie jednak przybył do nas jeden z dowódców baonu I-szej brygady por. „Przelot" z meldunkiem, że oddziały nasze gonią Niemców po wsiach i polach. Meldunek ten utwierdził w nas ostateczne przekonanie, że Armia Radziecka natarła całą siłą.

Przyjeżdżamy do Bełtowa i... zostajemy zatrzymani przez oddział Armii Radzieckiej.

— „Kto wy?"

Patrzymy jakby bezradni i onieśmieleni. Radość rozpiera piersi i nagle rzucamy się sobe w objęcia. Ściskam serdecznie żołnierza i proszę, by nas zameldował do swego dowódcy.

— „Jesteśmy Armią Ludową".

Od lejtnanta, do starszego lejtnanta, potem do majora, aż w końcu dostaliśmy się do dowódcy jednostki — pułkownika.

Referujemy mu nasze zamiary. Świdruje nas oczyma i w końcu pyta po rosyjsku: „Czy to wy jesteście dowódcą." — „Tak towarzyszu pułkowniku". „Powiem wam, że nasza armia jest już daleko za Kielcami".

Rzeczywiście Armia Radziecka nabrała już dostatecznego rozpędu. Nie zatrzymały ją ani Góry Świętokrzyskie ani Małgorskie. Niemcy uciekali w popłochu. Zebraliśmy najbliższych towarzyszy i postanowiliśmy pójść do Ostrowca, a stamtąd wyjechać do Lublina.

W Ostrowcu, tow. „Bystry" urzędował już jako przewodniczący Rady Miejskiej i przyjął nas ze łzami radości. Był to dzień, którego w życiu nigdy zapomnieć nie można.

Ciężarowym samochodem przybyliśmy do Lublina i pierwsze nasze kroki skierowaliśmy do K. C. P. P. R., do tow. Wiesława, by zdać raport z naszej pracy i zameldować się, że jesteśmy do dyspozycji partii.

„No towarzysze" — powiedział tow. Wiesław — "wiem, że jesteście zmęczeni i należy się wam odpoczynek, ale roboty jest obecnie bardzo dużo. Zniszczoną przez niemieckiego okupanta Polskę odbudować musimy jeszcze piękniejszą, niż była. Odbudować musimy Polskę, która będzie Domem wszystkich Ludzi Pracy.

Słowa tow. Wiesława wprowadzamy w czyn. Budujemy Polskę szczęśliwą, Polskę ludzi pracy. I to jest najpiękniejszy pomnik wznoszony przez cały naród tym, którzy walczyli o wolność.

KONIEC

Z życia Partii

UWAGA, UWAGA, PEPEROWCY KOLEJARZE WĘZŁA ŁÓDZKIEGO i CENTRALI DYREKCYJNEJ!

Jutro, dnia 13 bm. o godz. 17.30 odbędzie się w lokalu przy ul. Gdańskiej 75 zebranie wszystkich peperowców-kolejarzy węzła łódzkiego i Centrali Dyrekcyjnej. Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne. Stawiennictwo obowiązkowe.

UWAGA, PRELEGENCI I CZŁONKOWIE KOMITETU DZ. „ŚRÓDMIEŚCIE" ORAZ ZARZĄDU MIEJSKIEGO

Dziś, dnia 12 bm. o godz. 17 odbędzie się zebranie rozszerzonego plenum Komitetu dz. Śródmieście oraz Zarządu Miejskiego z udziałem wszystkich prelegentów. Sprawy bardzo ważne. Obecność obowiązkowa.

UWAGA, STUDENCI PPR-OWCY Z WYDZIAŁU PRAWNO-EKONOMICZNEGO U. Ł.

Zebranie koła partyjnego odbędzie się dziś dnia 12 bm. o godz. 20 w lokalu Dzielnicy Śródmieście, ul. Piotrkowska 53.

UWAGA, SEKRETARZE KÓŁ I KOMITETÓW PPR DZIELNICY ŚRÓDMIEJSKA-LEWA!

Jutro, dnia 13 bm. o godz. 17 odbędzie się odprawa wszystkich sekretarzy kół i komitetów partyjnych dzielnicy Śródmiejskiej-Lewej. Stawiennictwo obowiązkowe.

UWAGA, PRELEGENCI I CZŁONKOWIE KOMITETU DZIELNICOWEGO „GÓRNEJ"!

Dziś o godz. 17 odbędzie się posiedzenie rozszerzonego plenum komitetu dzielnicy z udziałem wszystkich prelegentów. Sprawy ważne. Obecność obowiązkowa!

UWAGA, PEPEROWCY SEKRETARZE KÓŁ, DYREKTORZY, KIEROWNICY ODDZIAŁÓW I KIEROWNICY PERSONALNI DZIELNICY STAROMIEJSKIEJ!

Jutro, dnia 13 bm. o godz. 17 odbędzie się odprawa sekretarzy, dyrektorów, kierowników personalnych i kierowników oddziałów dzielnicy Staromiejskiej. Sprawy ważne. Stawiennictwo obowiązkowe.

WSPÓLNE ZEBRANIA PPR I PPS

Dziś odbędą się następujące wspólne zebrania kół obu Partii:

WI-MA. Biura Centralne i Warsztat Reperacyjny — o godz. 16.

PZPB W RUDZIE (CENTRALA) — Wykończalnia. Zmiana dzienna o godz. 15, oddz. I i II, zmiana I o godz. 13.30.

DZIŚ ODBĘDĄ SIĘ NASTĘPUJĄCE ZEBRANIA PPR:

DZ. RUDA

Spółdzielnia Spoż. o godz. 16, Tkalnia Nr 7 o godz. 13.

DZ. WIDZEW

„Kwas Mlekowy" o godz. 15.30. Niciarnia" Straż Przemysłowa o godz. 8.

DZIELNICA GÓRNA-PRAWA

PZPB Nr 6 oddz. A o godz. 13.30, oddz. B o godz. 16. PZPW Nr 5 o godz. 13.30, Otto Hau i Skład. Przerzutowa o godz. 16, F-ka opakowań blasz. o godz. 15.30.

DZIELNICA GÓRNA

PZPB Nr 17 (daw. Zajbert) II zm. o godz. 13.30.

DZIELNICA GÓRNA-ŁEWA

P. F. Filców — o godz. 16.

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE

C. T. Skł. Pończ. 2 i PPB Budowl. Zjednocz: Łódź — o godz. 16, C. T. Hurt. Reszt. 3 i OUL o godz. 15. „Książka" Nr 2 i 7-my Kom. MO o godz. 14.30, RSW Prasa (Zakłady Graficzne) o godz. 17, Wojsk. Instytut Wydaw. Nauk. o godz. 18.15.

DZIELNICA BAŁUTY

PZPJG Nr 8 (gospodarczy), „Rosner", „Gentleman", ŁWEKD Nr 1 o godz. 16.

DZIELNICA STAROMIEJSKA

PZPB Nr 2 — tkalnia zm. II o godz. 13.30 i Ruch o godz. 16, F-ka Nr 35 — tkalnia i cerowalnia PZPB Nr 8 (gospod.) i Szkoła Ofic. MO o godz. 16, PZPB Nr 8 — tkalnia zm. II, F-ka Nr 33 i 12 Kom. MO o godz. 14, „Lido" Koło Nr 2 o godz. 15, Urząd Wojew. o godz. 15.30.

UWAGA SŁUCHACZE VI PARTYJNEGO KURSU DZIELNICOWEGO GRUP A.

Komitet Łódzki Wydział Propagandy zawiadamia, że dziś w środę 12 maja br. o godz. 17-ej odbędzie się seminarium z tematu „Nowa rola Związków Zawodowych" i kolejny wykład „Ustrój gospodarczy Polski".

Wykładają w Dzielnicach: Dz. Bałuty — tow. Cyrański, Dz. Staromiejska — tow. Hager, Dz. Śródmieście — tow. Frąckiewicz, Dz. Śródmieście Prawe — tow. Szternkac, Dz. Śródmieście Lewe — tow. Bengos, Dz. Górna — tow. Kuc, Dz. Górna Prawa — tow. Jaszczyn, Dz. Górna Lewa — tow. Madaliński, Dz. Widzew — tow. Karpiński, Dz. Ruda Pabianicka — tow. Cupryn.

KOMUNIKAT

Łódzki Komitet Wydział ropagandy zawiadamia wszystkich uczestników Kursu Korespondencyjnego, że w dn. 13 maja o godz. 18-ej odbędą się egzaminy z Ekonomii politycznej według następującego planu: dla dzielnic Śródmieście Prawe. Śródmieście i Śródmieście Lewe w lokalu dzieln. Śródmieście Prawe — Gdańska 75. oraz dla dzielnic Ruda Pabianicka, Górna, Górna Prawa, Górna Lewa, Bałuty, Widzew i Staromiejska w świetlicy Łódzkiego Komitetu — Sienkiewicza 49a. Stawiennictwo obowiązkowe.

OGŁOSZENIA DROBNE

Zagubione dokumenty

ZGUBIONO legitym. PPR (stałą), Lisowska Aurelia, Okręgowa 13. 3073-g

ZGUBIONO legitym. członka Rady Zakładowej, na nazwisko: Bertran Longin. 3083-k

ZGUBIONO legitym. wydaną przez Związek Emerytów Miejskich, Antczak Mateusz. 3072-g

ZGUBIONO legitym. ZWM, Związków Zawodowych, książeczkę Ubezpieczalni, Gajewski Jan, Wspólna nr 6. 3086

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU — Kalisz, Inglik Zbigniew. 81-k

ZGUBIONO zaświadczenie rejestracyjne RKU — Łódź, Babiński Stefan, Bednarska nr 26. 3074-g

ZGUBIONO świadectwo konia, na terenie wsi Wola - Grzymkowa, będące własnością Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P. w Łodzi, ul. Żeromskiego 98. 3078-k

PRZYBŁĄKAŁA się wilczyca szara. Odebrać: Wschodnia 40, 1-a (sklep). 3085-g

Zaofiarowanie pracy

POTRZEBNI są natychmiast, 3-ej dziewiarze na maszyny oczkarkowe do PZPD Nr 2 — Łódź, Al. Kościuszki 23—25. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny. 3079-k

UWAGA, STUDENCI WYDZ. MAT.-PRZYR. CZŁONKOWIE PPR.

Dnia 13 bm. o godz. 20 odbędzie się w lokalu stołówki KŁ PPR Sienkiewicza 49a zebranie Koła PPR Studentów Wydz. Mat. Przyr. UŁ. Obecność obowiązkowa!

UWAGA, PPR-owcy MEDYCY!

Dnia 14.5 (piątek) o godzinie 20 odbędzie się zebranie Koła PPR przy Wydziałach Lekarskich UŁ w lokalu Łódzkiego Komitetu ul. Sienkiewicza 49a. Obecność obowiązkowa.

BEREŻYŃSKA—AUTORI—GITLIS—CASSINI

XXI KONCERT SYMFONICZNY

Jak już donosiliśmy, najbliższy piątkowy koncert symfoniczny dnia 14 maja b. r. stanowić będzie rewelację muzyczną w naszych skromnych warunkach. Usłyszymy bowiem po raz pierwszy w Łodzi dwie kompozycje amerykańskie: Gershwina — Błękitną Rapsodię, która zapoczątkowała do pewnego stopnia epokę „symfonicznego jazzu" oraz najnowszy utwór słynnej kompozytorki amerykańskiej Marion Bauer: Suitę symfoniczną — będzie to prawykonanie tego dnia. Program zawiera następnie jedną z najpopularniejszych symfonii Mozarta — symfonię g-moll i Kaprys Hiszpański Rimskiego-Korsakowa. Dyryguje orskiestrą doskonały kapelmistrz amerykański Franco Autori, solistą jest pianistka polska Ligia Bereżyńska. W ramach koncertu wystąpią również dwaj sławni wirtuozi angielscy: skrzypek Ivry Gitlis i pianista Leonard Cassini. Ze względu na to, że program jest nadzwyczaj ciekawy, a główni wykonawcy reprezentują najwyższą klasę muzyków, koncert wzbudzi niewątpliwie wielkie zainteresowanie. Bilety do nabycia w kasie kina „Bałtyk", Narutowicza 20. 3056

Przetarg

P. P. „FILM POLSKI", Dział Produkcji, Referat Zaopatrzenia — Łódź, ul. Sienkiewicza Nr 33, ogłasza przetarg nieograniczony na:

1. 12 GAŚNIC planowych.
2. 6 GAŚNIC pyłowych.
3. 15 ZATRZAŚNIKÓW stalowych (dużych).
4. 10 TOPORKÓW.
5. ŚRUB ratunkowych 17 szt.
6. MASEK z pochłaniaczami 15 szt.
7. 50 lamp RADIOWYCH typu RE-084k.

Termin składania ofert upływa z dniem 20 maja br. o godz. 10-tej.

Miejsce składania ofert: Dział Produkcji Filmów — Łódź, ul. Sienkiewicza nr 33 — Referat Zaopatrzenia.

Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godz. 11-tej.

Dział Produkcji Filmów, zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. 3081-k

OGŁOSZENIE

Dyrekcja Miejskich Majątków Rolnych w Łodzi, ogłasza przetarg na wydzierżawienie sadów owocowych w niżej wymienionych majątkach:

1. w maj. Pruszków, pow. Łask—484 drzew,
2. w maj. Byszewie, powiat Łęczyca — 56 drzew,
3. w maj. Janowice, powiat Łęczyca — 400 drzew,
4. w maj. Małczew, powiat Brzeziny — 1.860 drzew oraz 600 krzewów jagodowych,
5. w maj. Pełczyska, powiat Łęczyca — 200 drzew,
6. w maj. Rszew, powiat Łódzki — 1.014 drzew,
7. w maj. Łagiewniki, pod Łodzią — 254 drzew,
8. w maj. Langówek — Radogoszcz, ul. Bema 70 — 201 drzew,
9. w maj. Pojezierze — Łódź, ul. Pojezierska 45 — 54 drzew,
10. w maj. Chojny — Łódź, ul. Rzgowska 249 — 18 drzew,
11. w maj. Wenecja — Łódź, ul. Pabianicka nr 47 — 94 drzew oraz 457 krzewów jagodowych,
12. w maj. Widzew — Łódź, ul. Armii Czerwonej 32 — 604 drzew oraz 336 krzewów jagodowych.

Oferty w zapieczętowanych kopertach składać należy w biurze Dyrekcji, Miejskich Majątków Rolnych w Łodzi, ul. Pabianicka 47, do dnia 20 maja rb., godziny 11, w którym to dniu o tej samej godzinie nastąpi otwarcie i wybór ofert.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru i unieważnienia przetargu bez podania powodu oraz oddanie tych sadów w dzierżawę z przetargu ustnego, który nastąpi tegoż dnia, pół godziny po zakończeniu przetargu ofertowego.

DYREKCJA Miejskich Majątków Rolnych w Łodzi

3076-k

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Naczelny 216-14. Sekretariat 254 21. Redakcja nocna 172-31. Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55, tel. 111-50. Konto PKO VII-1505. Zakł. Graf. R. S. W. „Prasa". Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń. D-026104

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś o godz. 19-tej „OTELLO", Szekspira.

TEATR POWSZECHNY

Dziś o godz. 15,30 i 19-tej „DAMY I HUZARY"; wszystkie miejsca wyprzedane.

Passe-partout nieważne.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.

Dziś o godz. 19,15 farsa Noela Cowarda „SEANS". Udział biorą: Hanna Bielicka, Helena Buczyńska, Halina Głuszkówna, Wanda Jakubińska, Michał Melina, Danuta Szaflarska i Ludwik Tatarski. Reżyseria Michała Meliny, dekoracje Jana Rybkowskiego. Kasa czynna od 12-tej. Tel. 123-02.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Piotrkowska 243

Dziś i codziennie o godzinie 19,15 „ROSE - MARIE", romantyczna operetka w 7-miu obrazach, Otto Herbacha. Udział bierze 60 osób. — Chór. — Balet powiększony. Bilety wcześniej do nabycia do godz. 16,30 w Związku Art.-Plastyków, ul. Piotrkowska 102, a od godz. 17-tej w kasie teatru. W niedzielę, kasa teatru czynna od godz. 11-tej.

Teatr „SYRENA", Traugutta 1

Dziś komedia G. Dregely „DOBRZE SKROJONY FRAK", w opracowaniu i z piosenkami Jerzego Jurandota, z muzyką Adama Markiewicza, z gościnnym występem Ireny Horeckiej i Kazimierza Szuberta, oraz całego zespołu „SYRENY".

Przy fortepianach: Irena Aleksandrow i Adam Markiewicz.

Kasa czynna cały dzień. Tel. 272-70.

Teatr „OSA", Zachodnia 43, tel. 140-09

Dziś i codziennie o godz. 19,30; w niedziele i święta o godz. 16,30 i 19,30 „WIOSENNY BIEG".

KINA

ADRIA — „Bitwa o szyny", godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.

BAŁTYK — „Stalowe serca", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

BAJKA — „Mr. Smith jedzie do Waszyngtonu", godz. 15,30, 18, 20,30; w niedz. 13.

BAJKA — „Zielona dolina", godz. 15,30, 18, 20,30; w niedz. 13.

GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 11, godz. 11, 12, 13, 14; w niedz. 11, 12, 13.

GDYNIA — „Dwaj panowie F", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

HEL — „Nauczycielka wiejska", godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.

POLONIA — „Ostatni etap" (ostatnie dni), godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.

MUZA — „Na tropie zbrodni", godz. 18,20; w niedz. 16.

PRZEDWIOŚNIE — „Wśród ludzi", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

ROBOTNIK — „Bohaterki Pacyfiku", godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.

ROMA — „Wyspa skarbów", godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.

REKORD — „Zielona dolina", godz. 15,30, 18, 20,30; w niedz. 13.

STYLOWY — „Oflag XXVII", godz. 16,15, 18,15, 20,15; w niedz. 12,15.

ŚWIT — „Nicholas Nickleby", godz. 15,30, 18, 20,30; w niedz. 13.

TĘCZA — „Oflag XXVII", godz. 17, 19, 21; dodatkowy seans o godz. 15; w niedz. 13

TATRY — „Dziewczę z Północy", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

WISŁA — „Czarodziejskie ziarno", godz. 17,15, 19,15, 21,15; dodatk. seans o godz. 15,15; w niedz. 13,15.

WŁÓKNIARZ — „Płomień Nowego Orleanu" godz. 17, 19, 21; dodatkowy seans o godz 15-tej; w niedz. 13.

WOLNOŚĆ — „Stalowe serca", godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.

ZACHĘTA — „Historia jednego fraka", godz 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.

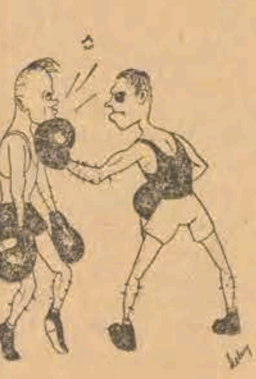
Co usłyszymy przez radio

12.04 Dziennik. 12.25 „To warto przeczytać". 12.30 Koncert dla młodzieży. 13.30 Muzyka z płyt. 13.40 Audycja Ministerstwa Oświaty. 14.00 Muzyka popularna. 14.30 (Ł) „Książki z wierszami" — audycja słowno-muzyczna dla dzieci. 14.50 (Ł) Muzyka obiadowa (płyty). 15.20 (Ł) Wiadomości lokalne. 15.25 (Ł) Dwie piosenki rosyjskie (płyty). 15.30 (Ł) „Tam gdzie maszyny pracują same". 15.40 (Ł) Chwila muzyki. 15.42 (Ł) „Robotnicy mówią". 15.45 (Ł) Straussowie (płyty). 16.00 Dziennik. 16.20 Wywiad z Dr A. Lewakiem, Dyr. Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie. 16.30 „Głos Młodych". 16.40 „Nowa Jugosławia" — pogadanka dla młodzieży. 17.00 „Melodie operetkowe". 17.45 RUL — wykład J. Barbaga z cyklu: „Kraj i ludzie". 18.00 Lekcja języka rosyjskiego. 18.15 F. Smetana — Kwartet Nr 2. 18.45 „Zaklęty dwór" 19.00 Audycja dla wojska. 20.00 Dziennik. 20.45 Ballady A. Mickiewicza. 21.00 Audycja Chopinowska w wyk. Wł. Kędry. 21.30 „Z życia Bułgarii". 21.50 Pogadanka sportowa 22.00 Muzyka lekka. 22.45 (Ł) Koncert życzeń. 22.58 (Ł) Omówienie programu lok. na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Program na jutro. 23.30 Zakończenie audycji i Hy—

Ze sportu

Turniej o olimpijskie rękawice

Dlaczego wicemistrz Polsk Czarnecki i Trzęsowski wyznaczeni zostali jako rezerwowi na olimpijski turniej bokserski?



Jeszcze cała Łódź jest pod wrażeniem gigantycznego wyścigu kolarskiego Warszawa — Praga — Warszawa, a już niedługo czeka nas inna, wielka impreza sportowa. Imprezą tą będzie olimpijski turniej bokserski, który odbędzie się w Łodzi w dniach 26, 27 i 28 maja na stadionie hokejowym ŁKS-u.

STADION HOKEJOWY ZMIENI WYGLĄD

Stadion hokejowy ŁKS-u, który zimą stał właściwie bezczynnie, w związku z czekającą go imprezą przybiera inny wygląd. Pośrodku ustawiono już ring, zabezpieczony od deszczu daszkiem, umacnia się stopnie na wałach, zwozi ławki. Stadion w ciągu tych trzech dni będzie niewątpliwie przelewał się od publiczności. Bo weźmy listę wyznaczonych do turnieju zawodników. Same „asy". Brak tylko wśród nich będzie jednego — Pisarskiego.

CO SŁYCHAĆ Z PISARSKIM?

Łodzianin po walce w finale mistrzostw Polski z Zagórskim uległ poważnej kontuzji pęknięcia żebra i to o... dłoń od kręgosłupa. Pisarski — jak się dowiadujemy — dopiero pod koniec czerwca będzie mógł wznowić treningi. Do rewanżu więc Pisarski — Zagórski tym razem nie dojdzie, ale będzie za to moc innych, ciekawych spotkań.

BEZ REMISÓW

Atrakcyjność turnieju podnosi jeszcze to, że walki nie będą się odbywały systemem eliminacyjnym, lecz każdy będzie walczył z każdym i nie będzie walk remisowych. Zwycięzcą w każdej kategorii będzie ten zawodnik, który zdobędzie największą ilość punktów.

ASEKURACJA...

— Organizatorzy turnieju (ŁKS), jak również publiczność, nie będą narażeni — mówi nam kierownik sekcji bokserskiej ŁKS-u, ob. Okołowicz — na niemiłe niespodzianki, że w ringu stanie na przykład połowa ze zgłoszonych pięściarzy — każdy bowiem wyznaczony przez PZB uczestnik turnieju, musiał podpisać zobowiązanie, że stawi się w ringu.

CODZIENNIE 16 WALK

— Codziennie będziemy mieli 16 walk. Początek spotkań wyznaczyliśmy na godzinę 18. Komisję sędziowską wyznacza PZB, sekundować będą sekundanci łódzcy i Szydło ze Śląska. Sztam ograniczy się tylko do roli obserwatora — informuje nas nasz rozmówca jednym tchem. — Ale to jeszcze nie wszystko. Chcielibyśmy jeszcze wiedzieć jedno... Dlaczego nie walczy Marcinkowski?

Lista zgłoszeń
na turniej olimpijski

WAGA MUSZA

Kasperczak (Poznań), Tyczyński (Warszawa), Kamiński (Łódź), Gumowski (Pomorze), Kargier (Łódź) — rezerwa.

WAGA KOGUCIA

Grzywocz (Śląsk), Bazarnik (Śląsk), Szymonowicz (Wrocław), Brzóska (Łódź), Czarnecki (Łódź) — rezerwa.

WAGA PIÓRKOWA

Antkiewicz (Gdańsk), Czortek (Warszawa), Matloch (Śląsk), Kruża (Pomorze), Szymański (Poznań) — rezerwa.

WAGA LEKKA

Rademacher (Śląsk), Skierka (Gdańsk), Grymin (Łódź), Żurawski (Warszawa), Bonikowski (Łódź) — rezerwa.

WAGA PÓŁŚREDNIA

Chychła (Gdańsk), Olejnik (Łódź), Iwański (Gdańsk), Sznajder (Śląsk), Kula (Śl.) — rezerwa.

WAGA ŚREDNIA

Zagórski (Warszawa), Kolczyński (Warszawa), Nowara (Śląsk), Cebulak (Pomorze), Trzęsowski (Łódź) — rezerwa.

WAGA PÓŁCIĘŻKA

Szymura (Poznań), Archacki (Warszawa), Kubicki (Częstochowa), Urbaniak (Śląsk), Jabłoński (Pomorze) — rezerwa.

WAGA CIĘŻKA

Jaskóła (Łódź), Klimecki (Poznań), Stec (Łódź), Żylis (Łódź), Grzelak (Warszawa) — rezerwa.

DLACZEGO NIE WALCZY MARCINKOWSKI?

— Marcinkowski — mówi nam p. Okołowicz — ze względu na słabe ręce nie nadaje się do turnieju. W ciągu trzech dni musiałby stoczyć wiele walk i łatwo mógłby odnieść poważniejsze jakieś kontuzje.

DWAJ ŁODZIANIE SKRZYWDZENI...

Gdyby nie pominięto Czarneckiego ze Zrywu i Trzęsowskiego z Tęczy — nie mielibyśmy żadnych zastrzeżeń co do obsadzenia poszczególnych walk. Wyznaczenie jednak łodzian jako rezerwowych — uważamy za krzywdzące dla nich.

Jak się dowiadujemy, jedynym argumentem, który na przykład przemówił za Cebulakiem a nie Trzęsowskim, było większe jego zdyscyplinowanie.

— Cebulak jest młodszy i posłuszniejszy — oto słowa Bielewicza.

Trzęsowski też jednak nie jest stary. Przynajmniej tak nam się wydaje. A co do jego zdyscyplinowania też nie dochodziły nas żadne skargi. Ciekawi bylibyśmy również, jakie „ale" ma p. Bielewicz przeciwko Czarneckiemu? Czy raczej Szymonowicz nie powinien być tym rezerwowym...

Hymn Polski w sali „Lucerna"



Nasza zwycięska drużyna w międzynarodowym wyścigu kolarskim Warszawa — Praga wysłuchuje na baczność Hymnu Narodowego.
Od lewej: Napierała, Pietraszewski, Wójcik, Siemiński, Rzeźnicki

Cała Polska kopie piłkę

Na szerokim froncie A klasy piłkarskiej

KATOWICE. — W rozgrywkach śląskiej klasy A, leaderzy poszczególnych grup: „Naprzód" (Janów), „Baildon" (Katowice) i „Naprzód" (Lipiny) ponieśli porażki. Mimo tych porażek utrzymali się oni na pozycji leaderów w swoich grupach.



OPOLE. — W niedzielę leader grupy I, gliwicki „Piast", przegrał niespodziewanie z rezerwą ligowej „Polonii" (Bytom) 0:3. Porażka ta nie wpłynęła jednak na układ tabeli, w której nadal prowadzi „Piast" (Gliwice). W grupie II-ej na czele znajduje się RKS „Szombierki".

BIELSKO. — W podokręgu Bielska - Biała leader tabeli „Soła" (Żywiec), przegrał z TUR (Wadowice) 3:4 i zrównał się z nim ilością punktów.

KRAKÓW. — W krakowskiej klasie A sytuacja u góry tabeli jest już niemal wyjaśniona. Prowincjonalna drużyna „Chełmka" jest już niemal mistrzem. Zacięta walka o utrzymanie się w klasie A między „Łagiewianką", „Prokocimem" i „Podgórzem" trwa nadal.

POZNAŃ. — Po niedzielnych rozgrywkach w grupie I-ej leader, Szamotulski KS, przegrał z „Sanem", oddając mu prowadzenie w tabeli. „Dąb" (Poznań) pokonał ZZK (Rawicz) obejmując prowadzenie w grupie II-ej.

ŁÓDŹ. — W tabeli utrzymuje się na czele TUR (Tomaszów). Niespodzianką była porażka rezerwy ŁKS-u z rezerwą „Widzewa" 0:1.

TORUŃ. — W pomorskiej klasie A ZZK „Pomorzanin" (Toruń) umocnił się na czele tabeli, dzięki zwycięstwu nad „Brdą" (Bydgoszcz)

RADOM. — W podokręgu radomskim rozegrano spotkanie, które decydowało niemal o tytule mistrzowskim, pomiędzy „Radomiakiem" a leaderem rundy jesiennej, „Prochem" (Pionki). Spotkanie zakończyło się wysokim zwycięstwem drużyny radomskiej w stosunku 10:0 (5:0).

WROCŁAW. — W dolnośląskiej klasie A w poszczególnych grupach prowadzą: „Polonia" (Świdnica), „Burza" (Wrocław), „Len" (Wałbrzych), IKS (Wrocław).

Przed meczem z Węgrami

Skład reprezentacji CSR

Czy Węgrzy zgodzą się na kandydaturę naszego sędziego?

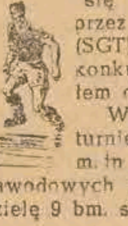
PRAGA (obsł. wł.) — Na mecz piłkarski, z Węgrami, który rozegrany zostanie w ramach Igrzysk Bałkańskich i Środkowo - Europejskich, drużyna reprezentacyjna Czechosłowacji została zestawiona, jak następuje:

Rocek (Slavia), rez. — Capek (Budziejowice), Senecky (Sparta), Vydral (Bohemians), Balazi (Bratislava), Marko, Karel (Bratislava), Hlavacek, Hemele, Trnka (Slezka Ostrava), Szubert (Bratislava), Klimek (Koszyce); rezerwowi: Rubas (Bohemians), Pokorny (Bratislava), Kuchar (Koszyce).

Na sędziego meczu Czesi zaproponowali Polaka Rutkowskiego.

Z Igrzysk Zw. Zawodowych

Dzisiaj nasi piłkarze grają z Węgrami w Lens



PARYŻ (obsł. wł.) — W Paryżu rozpoczął się Zlot Sportowy, organizowany przez Francuskie Związki Zawodowe (SGT). Zawody odbywają się w 17 konkurencjach sportowych z udziałem około 12 tysięcy zawodników.

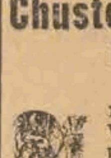
W ramach Zlotu rozgrywany jest turniej piłkarski, w którym bierze m. in. udział reprezentacja Związków Zawodowych Polski. Polska rozegrała w niedzielę 9 bm. swój pierwszy mecz z Jugosławią w Lionie, przegrywając 3:5 i walczy następnie dnia 12 bm. z Węgrami w Lens. Drużyny piłkarskie zostały podzielone na dwie następujące grupy: I — Włochy, Austria, Czechosłowacja, Polska, Rumunia, Węgry, Jugosławia; grupa II — Afryka Północna, Austria II, Belgia, Francja.

W dniu 17 bm. nastąpią rozgrywki finałowe turnieju piłkarskiego.

Polscy bokserzy walczą w turnieju, który rozpoczyna się w czwartek, 13 bm.

Z wyścigu kolarskiego

Chusteczki z herbem Łodzi
robiły w Pradze furorę



W imieniu organizatorów Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego Warszawa — Praga, składamy Izbie Przemysłowo - Handlowej w Łodzi serdeczne podziękowania za miły upominek, jaki ofiarowała Izba dla wszystkich zawodników i osób towarzyszących wyścigowi, w postaci jedwabnych chusteczek z herbem m. Łodzi.

Chusteczki te, które służyły niektórym zawodnikom jako „apaszki", wywoływały, zwłaszcza w Pradze, prawdziwy zachwyt, a dla wszystkich biorących udział w wyścigu Warszawa — Praga stanowić będą bardzo miłą pamiątkę. *(Red.)*

To mi rzut!
Doskonały wynik Nemetha

BUDAPESZT (obsł. wł.) — Miotacz węgierski, Nemeth, uzyskał ostatnio na zawodach w Budapeszcie w rzucie młotem wynik 55,60 m. Wynik ten jest najlepszym, tegorocznym rezultatem na świecie.